ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 12 września 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 12 Septembre 1952 Nr. 217

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tél: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Walka z komunizmem

czy pomoc propagandzie komunistycznej

Jak „Ritter von Halecki" broni sanacyjnej konstytucji A. Zaleskiego

Wczoraj zamieściliśmy list naszego czytelnika na temat przemówienia p. Haleckiego przez Radio Wolnej Europy.

Czytamy i wierzyć nam się nie chce. Nierozum, prowokacja, czy pomoc komunistom?

Że p. Halecki, który za czasów austriackich — podpisywał się Ritter von Halecki — kocha się w szlachcie, to jego rzecz. Możemy się pod tym względem różnić w ocenie zjawisk i wydarzeń.

Ale w momencie, gdy komuniści, **chcąc złamać ducha oporu w Polsce przez twierdzenie, że Zachód pragnie z powrotem narzucić tym krajom ustroje feudalne** — radiowy wykład Haleckiego, sławiący sanacyjną konstytucję dyktatorską, **jest wodą na młyn komunistycznej propagandy.**

* * *

Jeżeli według twierdzenia Haleckiego — szlachta, stanowiąca 10 procent narodu potrafiła stworzyć „wzór demokratycznego państwa" (które jak wiadomo zgubiła) — dlaczego oskarżać komunistów, że 10 procent elity komunistycznej — na wzór szlachty nie tworzy „wzoru" demokracji Rzeczypospolitej „ludowej", kiedy reszta narodu „nie dojrzała" jest do dobrodziejstw ustroju stalinowskiego marksizmu?

Historyk (?) Halecki natomiast fałszuje historię, kiedy twierdzi, że Konstytucja kwietniowa była tylko wzmocnieniem władzy wykonawczej. „Historyk" Halecki posądza widocznie Polaków o taką krótką pamięć, że nie pamiętają — Prezydenta w Konstytucji 1935 r., odpowiedzialnego tylko przed Bogiem i historią i Wodza Naczelnego — niezależnego od Rządu Rzeczypospolitej, że nie pamiętają okólników, mianujących drugą osobę w Państwie. Czy sądzi, że nie pamiętają, iż tylko „elita" miała prawo zasiadania i wybierania do Senatu, **gdy 95 procent narodu polskiego zostało pozbawionych tego prawa w totalitarnej Konstytucji 1935 r.**

Czy „historyk" Halecki sądzi, że właśnie w rocznicę Czynu Chłopskiego, chłopi w Polsce nie pamiętają — **Brześcia, Berezy, Łapanowa lub Jadowa i pacyfikacji dokonywanych na nich właśnie!** Czy sądzi, że w momencie gdy według komunistycznej ordynacji wyborczej Rady Narodowe i inne organizacje wybierać będą Polakom kandydatów na posłów, na których wolno im będzie tylko głosować — właśnie jego przemówienie nie przypomni również Polakom sfałszowania wyborów samorządowych i sanacyjnych represji wobec organizacji społecznych oraz dobieranych „kolegiów wyborczych", które wybierały kandydatów do Sejmu, na których tylko wolno im było głosować? **I dlatego zostały zbojkotowane wybory przez społeczeństwo w Polsce w roku 1935!**

Jedyna satysfakcja dla „historyka" Haleckiego to to, że wtedy bojkot ten jeszcze mimo prześladowań i cenzury był możliwy...

* * *

Wszak p. Halecki sam siebie zbija, kiedy za pomocą Konstytucji 1935 chce się przeciwstawiać Konstytucji stalinowskiej w Polsce!

W książce swej „A History of Poland", wydanej w 1943 r. w Nowym Jorku, ten sam p. Halecki pisał jeszcze:

„Odnośnie spraw wewnętrznych — okazała się potrzeba powrotu do więcej demokratycznych form parlamentarnych, przez zmiany przepisów, które po uchwaleniu nowej Konstytucji i śmierci Piłsudskiego, dały tylko fikcyjny charakter wyborom do ciał ustawodawczych".

Tak pisał p. Halecki w roku 1943, a w 1952 r. chce on „fikcją wyborów" sanacyjnej Konstytucji 1935 roku, zwalczać fikcję wyborów Bieruta. „Poprawek historycznych" swoich dopuszcza się p. Halecki kosztem prowokowania słuchaczy w Polsce.

Nie sądzimy również, by fale Radia Wolnej Europy były najwłaściwsze dla tych „poprawek historycznych" i dla ataku na wszystkich, którzy Konstytucję 1935 r. uważają za faszystowską i dyktatorską. Chętnie tę polemikę z „historykiem" podejmiemy na łamach prasy emigracyjnej. Najprościej byłoby, zamiast dawać komunistom argumenty do ręki, by p. Halecki napisał sprostowanie do **Dziennika Związkowego w Chicago,** organu organizacji polonijnej, która dotychczas pomagała finansowo pracom p. Haleckiego; dziennik ten właśnie w sierpniu 1952 r. pisał, że **„Konstytucja 1935 była oparta na wzorach faszystowskich, która nadała prezydentowi nadrzędną władzę, usuwając stronnictwa polityczne od wpływów na życie narodu — i że prawo wyborcze zamienione zostało na samowolę starostów, którzy na faszystowski sposób przeprowadzali wybory" — a pisząc o bierutowskich wyborach, konkluduje: „Będą się one nie wiele różniły od przeprowadzonych w Polsce w roku 1935".**

* * *

W związku z bezimiennym atakiem Haleckiego na Polskie Stronnictwo Ludowe i jego przywódców na falach „Głosu Wolnych Polaków", jakoby ongiś uznawali Konstytucję 1935 roku i jakoby dla nich stanowiła ona podstawę porządku politycznego w czasie wojny — stwierdzamy i gotowi jesteśmy udowodnić p. Haleckiemu, że dopuszcza się oszczerczego fałszu. Gdyby Konstytucja 1935 r. miała w pełni obowiązywać — urzędowałby w ciągu całej drugiej wojny światowej Sejm i Senat sanacyjny, a nie Rada Narodowa, oparta o porozumienie polityczne umowy paryskiej opozycyjnych stronnictw politycznych.

K. O.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Pierwsze decyzje rządu w sprawie nowej obniżki cen

Wyznaczenie cen sprzedaży dla artykułów pierwszej potrzeby

Paryż. — Rada Ministrów podjęła w czwartek pierwsze decyzje odnośnie nowej obniżki cen. Premier Pinay konferował w tej sprawie jeszcze w środę z prezydentem V. Auriolem oraz przedstawicielami organizacyj zawodowych wszystkich gałęzi przemysłu. W rozmowach tych uczestniczył generalny dyrektor cen.

Przedstawiciel pracodawców oświadczył po nich, że zarządzenia rządowe przewidują ustanowienie granicy najwyższych **cen sprzedaży, których nie będzie wolno przekroczyć.** „Jesteśmy gotowi — oświadczył — w dalszym ciągu stosować dobrowolną obniżkę cen, ale jeśli będą potrzebne inne zarządzenia, staniemy po stronie rządu."

Przedstawiciel kupców detalicznych oświadczył, że kupcy przyjmą chętnie wyznaczenie granicy najwyższych cen.

Według doniesień prasy paryskiej, postanowienia rządu zostaną powzięte w trzech fazach: **w dziale żywnościowym, handlowym i przemysłowym.** Zapowiadają, że m. in. w stosunku do owoców i warzyw zostaną prawdopodobnie wprowadzone wywieszki z cenami zakupu i sprzedaży na obszarze departamentów Seine oraz Seine-et-Oise.

Co do obniżek cen przemysłowych oraz w handlu detalicznym, premier Pinay spodziewa się dużo po obniżkach dobrowolnych. Fabrykanci margaryny zgodzili się w środę na obniżkę cen w wysokości 5,8 procent. Premier jest przekonany, że kupcy, wyczerpawszy stare zapasy towarów i nabywając nowe po niższych cenach, zastosują z kolei obniżkę i wówczas nie będzie koniecznym spełnić **groźby przymusowego obniżenia zysków.**

Oprócz zagadnienia cen figuruje na porządku dziennym Rady Ministrów zagadnienie Tunisu. Bej nadesłał bowiem odpowiedź na plan reform, proponowanych przez rząd francuski. Jak wiadomo, rada beja jest przeciwna planowi, uważając go za niewystarczający.

*

Podwyżka zasiłków dla bezrobotnych

Paryż. — W myśl dekretu, przedłożonego do podpisu Premierowi, zasiłki dla bezrobotnych całkowicie i częściowo zostaną podwyższone o 10 procent dla okręgu paryskiego oraz o 15 proc. dla prowincji.

Podwyżki zostaną zastosowane od 1 września.

Około 110 osób zginęło w katastrofie na Dunaju

Belgrad. — Według ostatnich doniesień radia belgradzkiego, ilość ofiar, spowodowanych zatonięciem na Dunaju statku jugosłowiańskiego „Nicz", wynosi około 110, a nie 90, jak to początkowo podawano. Dokładna ilość ofiar zostanie ustalona po odpowiednim badaniu.

Główną przyczyną katastrofy był gwałtowny huragan, który spowodował znaczne pochylenie się statku, oraz panika wśród pasażerów, z chwilą kiedy woda wtargnęła do wnętrza.

Dotychczas wydobyto z wnętrza 67 ciał. W miejscu, gdzie składane są ofiary, odbywają się rozpaczliwe sceny. Rodziny zatopionych opłakują swoich najbliższych.

:-:

Troje dzieci uciekło ze szkoły poprawczej na — wakacje!

Znaleziono je umierające z głodu i zimna przy metrze

Paryż. — Trzech chłopców, lat 13, 11 i 10, zbiegło ze szkoły poprawczej w Montesson (Seine-et-Oise), korzystając z rozluźnienia uwagi personelu nadzorczego w chwili udawania się na spoczynek. Policjanci zastali dzieci we wtorek rano na placu Narodu, przytulone do siebie u wyjścia z kolei podziemnej, ledwo żywe z głodu i zimna. Dzieci, odprowadzone do komisariatu, opowiedziały, że postanowiły uciec ze szkoły, aby użyć wakacyj, jak ich rówieśnicy.

Kierownikiem wyprawy był najmłodszy. Podczas gdy dwaj starci wyrażali żal z powodu okazanej niekarności, najmłodszy oświadczył, że wcale nie żałuje swojego czynu. „Gdyby pogoda była inna, jakie piękne mielibyśmy wakacje", powiedział.

:-:

Mac Carthy wybrany kandydatem na senatora

MILWAUKEE. — W wyborach wstępnych na senatora stanu Wisconsin, obecny senator Mac Carthy, znany ze swoich wystąpień antykomunistycznych, został wybrany olbrzymią większością. Uzyskał on 332.883 głosy wobec 130.436 głosów, które padły na kandydata demokratycznego, Schmitta.

Rosjanie ograniczają znowu ruch na szosie do Berlina

Bezpieka aresztowała 2 oficerów angielskich

Berlin. — Uzbrojeni żołnierze sowieccy uniemożliwili znowu w środę przejście patroli wojskowych mocarstw zachodnich przez szosę łączącą Niemcy zach. ze strefą wschodnią. Władze sowieckie opóźniały również przepuszczanie samochodów przez tę szosę.

Podczas, gdy komendanci wojskowi zachodniego Berlina omawiali w środę po południu środki przeciwko tym nowym szykanom sowieckim, Główna Kwatera Brytyjska podała do wiadomości, że dwóch oficerów angielskich zostało aresztowanych przez bezpiekę we wschodnim Berlinie. Komendant brytyjski, gen. Coleman skierował do władz sowieckich protest, domagając się równocześnie natychmiastowego zwolnienia aresztowanych. Na posiedzeniu komendantów zachodniego Berlina, amerykański Wysoki Komisarz w Niemczech oświadczył, że wobec nowych prowokacyj sowieckich należy przyjąć zdecydowaną postawę.

★

Zaginęło 3 żołnierzy brytyjskich

BERLIN. — Trzech żołnierzy brytyjskich jadących pociągiem z Berlina do zach. Niemiec, zaginęło w drodze. Istnieją przypuszczenia, że zostali oni zatrzymani przez Rosjan. Komendant brytyjski zwrócił się do władz sowieckich i wschodnio-niemieckich z żądaniem wyjaśnienia w tej sprawie.

★

Komuniści wschodnio-niemieccy domagają się rozmów z Parlamentem w Bonn

BERLIN. — Przewodniczący „Izby Ludowej" we wschodnich Niemczech, J. Dieckmann przesłał na ręce dr. Ehlersa, przewodniczącego Parlamentu w Bonn, telegram, w którym zapytuje, kiedy zachodnio-niemiecki Bundestag będzie gotów przyjąć delegację parlamentarną ze wschodnich Niemiec. Jak wiadomo, komuniści wschodnio-niemieccy postanowili wysłać taką delegację, celem odbycia rozmów, w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, w oparciu o propozycje sowieckie.

Gaz zagraża wiosce w Niemczech

WORMACJA. — Na skutek gwałtownego wybuchu przy próbnych wierceniach, gaz ziemny rozprzestrzenił się na całą wioskę Eich. W obawie eksplozji, policja wydała nakaz zgaszenia wszelkich płomieni.

Niemcy zachodnie zapłacą Izraelowi 3 miliardy 450 milionów marek

tytułem odszkodowania

Luksemburg. — W środę rano podpisano w Luksemburgu umowę między zachodnimi Niemcami a Izraelem, w sprawie odszkodowań za prześladowania Żydów przez nazistów. Układ ten został podpisany z jednej strony przez kanclerza Adenauera, a z drugiej przez Mosha Sharett, ministra Spraw Zagranicznych Izraela.

Układ ten przewiduje, że Niemcy zachodnie zapłacą Izraelowi 3 miliardy 450 milionów marek w towarach i usługach. Jak już donosiliśmy, z ogólnej sumy odszkodowań około 3 miliardy otrzyma rząd Izraela na osiedlenie uchodźców żydowskich, około 400 milionów Światowa Organizacja Żydów, a 48 milionów ci Żydzi, którzy nie są ani w Izraelu, ani też nie należą do Światowej Organizacji. 200 milionów marek ma być zapłaconych do marca przyszłego roku. Następna rata 200 milionów do marca 1954 roku itd. Począwszy od kwietnia 1954 roku raty te będą wynosiły 310 milionów marek, chyba, że ze względu na sytuację gospodarczą kraju, rząd Niemiec zach. będzie ją musiał zmniejszyć. W tym jednak wypadku rata ta nie może wynosić mniej, aniżeli 250 milionów marek. Całe odszkodowania zostaną więc spłacone w okresie 12 do 14 lat.

Zakupów towarów w Niemczech dokona specjalna misja żydowska. Nad wykonaniem tej umowy czuwać będzie mieszana komisja niemiecko-izraelska. W wypadku sporu zostanie powołana komisja arbitrażowa.

Autobus zmiażdżył głowę motocykliście, który chciał wyminąć przechodnia

COURBEVOIE. — Ojciec dwojga dzieci, Ch. Lezeau, lat 41, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku na alei generała Leclerc w Courbevoie.

Lezau o godz. 22.30, jadąc na motocyklu z szybkością 30 km na godzinę, usiłował wyminąć autobus na przystanku przy ulicy Louis-Blanc, 162. W tej chwili panna Cortal, lat 49, zamieszkała w Puteaux, wyszedłszy z autobusu, skierowała się na jezdnię, poza przejściem dla przechodniów. Motocyklista usiłował ją wyminąć, ale koła motocyklu zarzuciły, p. Cortal została wywrócona a motocyklista wpadł pod koła autobusu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu na skutek zmiażdżenia głowy. Sprawczyni nieszczęścia odniosła tylko lekkie rany.

:-:

Gen. Marshall odsłoni Pomnik Poległych na cmentarzu amerykańskim w Suresnes

LE HAVRE. — Generał Marshall przybył w środę do Francji. Podróż ze Stanów Zjedn. do Le Havre odbył on na statku „United States". Został on powitany w porcie przez generałów Northa i Waltersa, ze sztabu gen. Ridgway'a.

Generał Marshall weźmie w sobotę udział w uroczystościach odsłonięcia Pomnika Poległych na cmentarzu amerykańskim w Suresnes, po czym zwiedzi cmentarze amerykańskie na terenie Francji, Holandii, Belgii i Włoch.

Tajemniczy wulkan, który chowa się i podnosi na Oceanie Spokojnym

MANILA. — Na Oceanie Spokojnym, na północ od wyspy Luzon, należącej do archipelagu Filipin znajduje się wulkan Didicas, który regularnie wznosi się coraz wyżej ponad poziom wody. Szczyt tego wulkanu wyrasta obecnie jakieś 300 metrów ponad Ocean. Niedawno stwierdzono, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy wulkan ten podniósł się o 3 metry. Oznacza to przeciętnie wzrost półtora metra na miesiąc. Tajemniczy wulkan pojawił się na powierzchni Oceanu w roku 1896. W ciągu 4 lat osiągnął on wysokość 210 m ponad poziom morza. Później nastąpiły gwałtowne wybuchy i wulkan znikł tak tajemniczo jak się pojawił. Na tym miejscu wystawały tylko nieznacznie ponad poziom wód skały, które marynarze określali nazwą „Skał Didikasa".

Wreszcie na wiosnę bieżącego roku pewien kapitan statku płynącego w pobliżu zauważył ze zdumieniem, że Didicas wyrósł znowu ponad Ocean. Wyrastająca nad wodą powierzchnia tego wulkanu wynosi obecnie około 250 hektarów. Krater posiada kształt olbrzymiej rozpadliny biegnącej wzdłuż stoku góry. Ma on 1.500 metrów długości. Z krateru tego uchodzi gęsty żółtawy dym, który wznosi się na około 3 tys. metrów w górę, przybierając kształt grzyba, podobnego do tego, jaki obserwujemy przy eksplozjach atomowych.

Pielgrzymka Polaków z Westfalii i Nadrenii do Neviges

(Korespondencja własna)

Neviges (Niemcy zach.). — W wigilię Narodzenia Matki Boskiej, w niedzielę dnia 7 września br., odbyła się doroczna pielgrzymka Polaków z Nadrenii i Westfalii do cudownego obrazu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny — do Neviges. Pielgrzymkę prowadzili terenowi duszpasterze, księża Kubica, Okos i Kiek. Przybyły na nią Bractwa Róż. św., Stowarzyszenia Kościelne, Sodalicje Mariańskie i Oddziały Związku Polaków z Dzielnicy III w zwartych szeregach z chorągwiami i sztandarami. Dołączyli się do nich rodacy z nowej emigracji i grupy kompanii transportowych. Pielgrzymkę zaszczycili swym udziałem Wikariusz Generalny dla Uchodźstwa Polskiego w Niemczech, ks. prałat E. Lubowiecki z Frankfurtu, który odprawił sumę, wygłosił kazanie i poświęcił wotum, ufundowane przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów na strefę brytyjską. W pielgrzymce uczestniczyły zarządy główne obu organizacji naczelnych starej i nowej emigracji w komplecie. Przeszło dwa tysiące pątników zamanifestowało na „westfalskiej Jasnej Górze" swe przywiązanie do Kościoła i Narodu, a w uroczystym akcie ślubowania obrało Matkę Boską za „Matkę i Królowę Wychodźców", przyrzekając kierować się w codziennym życiu skrupulatnie Wiarą, corocznie odbywać pielgrzymki do Matki Boskiej, pielęgnować polskość, służyć Ojczyźnie i stać niezłomnie przy Stolicy Apostolskiej... Ogólna pielgrzymka do Neviges zakończyła coroczne podróże Polaków poszczególnych skupisk w Zagłębiu rzeki Ruhry i Emschery do Kevelaer, Werl i Hardenberg.

A. W.

(Dalsze szczegóły w następnym numerze.)

Włochy będą wkrótce posiadały 2 dywizje pancerne

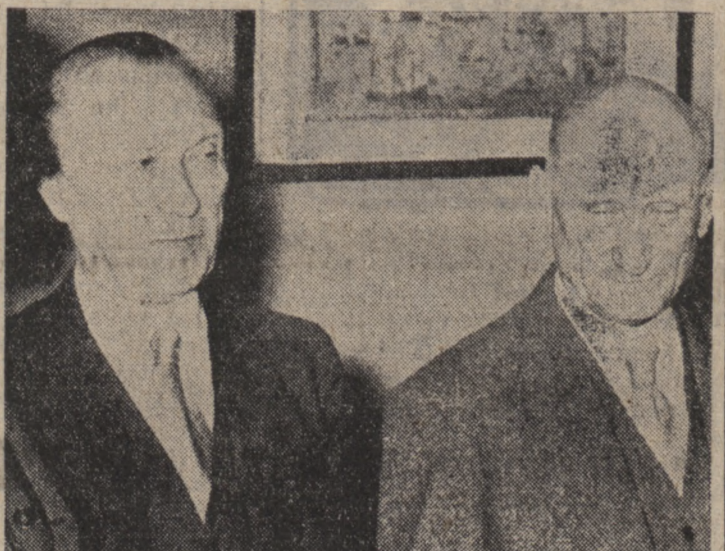
Rzym. — Włoski minister Obrony, Pacciardi podał do wiadomości, że z końcem bieżącego roku Włochy będą posiadały 2 dywizje pancerne i że prawdopodobnie trzecia powstanie do końca przyszłego roku.

Zagadnienie Saary można rozwiązać na płaszczyźnie europeizacji

stwierdzają zgodnie Schuman i Adenauer

Adenauer żąda jednak głosowania ludności

Strassburg. — W ramach obrad Wspólnoty Węglowo-Stalowej, min. Schuman oraz kanclerz Adenauer powiadomili Radę Ministrów o wynikach dotychczasowych rozmów francusko-niemieckich w sprawie Saary. Na razie żadnej decyzji nie powzięto, to też rozmowy te będą prowadzone w dalszym ciągu. W każdym razie zarówno min. Schuman jak i kanclerz Adenauer wyrażają nadzieję, iż zagadnienie to jest możliwe do rozwiązania, w ciągu najbliższych miesięcy.



(Foto: Record)

Kanclerz zachodnich Niemiec, Adenauer i francuski minister spraw zagranicznych, Robert Schuman.

Min. Schuman oświadczył na konferencji prasowej, że rozmowy z kanclerzem Adenauerem toczyły się w jak największej szczerości i że obydwaj doszli do przekonania, iż sprawa Saary może być rozwiązana.

Francuski minister spraw zagranicznych podkreślił, że to co jest niemożliwym w tej sprawie, to powrót Saary do Niemiec, względnie przyłączenie jej do Francji.

W końcu podkreślił, że w chwili obecnej przeważa myśl, by mieszkańcy Saary zdecydowali sami, w drodze głosowania, czy chcą europeizacji Zagłębia, czy też nie.

„Zarówno kanclerz Adenauer, jak i ja, — powiedział min. Schuman — jesteśmy przekonani, że możemy i pragniemy osiągnąć porozumienie w tej sprawie, przez znalezienie rozwiązania prawdziwie europejskiego, możliwego do przyjęcia zarówno przez Francuzów, jak i przez Niemców."

Kanclerz Adenauer oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż jest również przekonany o możliwości znalezienia rozwiązania zagadnienia Saary.

Opracowanie Konstytucji dla Stanów Zjednoczonych Europy

STRASSBURG. — Zgromadzenie parlamentarne Wspólnoty Węglowo-Stalowej odbyło w środę po południu pierwsze posiedzenie w siedzibie Rady Europy w Strassburgu. Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez najstarszego delegata, Włocha, Boggiano Pico, Zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad sprawami proceduralnymi.

Zatwierdziwszy ostatecznie plan francusko-włoski w sprawie utworzenia wspólnoty politycznej, Rada powierzyła zadanie opracowania projektu Konstytucji dla federacji państw europejskich, obecnemu Zgromadzeniu Wspólnoty Węglowo-Stalowej.

Rezolucja Rady Ministrów podkreśla, że projekt opracowany przez Zgromadzenie zostanie przedstawiony Wspólnocie obronnej, jeśli umowa o armii europejskiej zostanie ratyfikowana do 10 marca przyszłego roku. Jeśli nie, to projekt ten Konstytucji zostanie przedstawiony do aprobaty przez 6 zainteresowanych rządów.

Konstytucja przyszłych Stanów Zjednoczonych Europy ma przewidywać dwuizbowy Parlament, przy czym izba niższa byłaby wybrana w drodze bezpośrednich wyborów w 6 krajach, a izba wyższa byłaby wybrana względnie mianowana przez rządy tych krajów.

Zgromadzenie Wspólnoty Węglowo-Stalowej, któremu powierzono opracowanie Konstytucji dla przyszłych Stanów Zjedn. Europy, składa się z 18 Francuzów, 18 Niemców, 18 Włochów, 10 Belgów, 10 Holendrów i 4 Luksemburczyków.

Morderca z Auxi-le-Chateau posiadał zapas broni, w kryjówce podziemnej

Auxi-le-Chateau. — Okazuje się, że Marcel Degryse, zastrzelony przed tygodniem przez żandarma po zamordowaniu dwóch osób, był prawdziwym wrogiem publicznym nr 1. Podczas gdy kilku mieszkańców, którym groził śmiercią, odetchnęło po jego zgonie, przyjaciele Degryse'a żyją w niepokoju, dowiedziawszy się o wykryciu przez policję składnicy broni, posiadanej przez mordercę.

Marcel Degryse miał opinię gangstera. Dumny z tego tytułu, pisywał do przyjaciół, posługując się tajnym alfabetem. Policja odgadła go szybko i na podstawie uzyskanych wskazówek znalazła składnicę broni w podziemiu, u rękodzielnika w okolicy Auxi-le-Chateau.

Znaleziono tam karabin wojskowy, amunicję, pistolet, sztylet, proch oraz lornetkę.

Nad wejściem do podziemia figuruje napis: „Degryse Marcel, twardy z Auxi, listopad 1950". W mieszkaniu Degryse'a znaleziono fotografię, przedstawiającą mordercę, uzbrojonego po zęby. Nazywał sam siebie „człowiekiem-arsenałem" albo „człowiekiem z karabinem maszynowym".

Tego rodzaju zamiłowania doprowadziły Degryse'a do zbrodni i stały się przyczyną jego śmierci.

Niezwykłe na wrzesień chłody potrwają dłużej

PARYŻ. — Zimno, które utrzymuje się od kilku dni w wielu krajach Europy, zdaniem meteorologów, potrwa jeszcze kilka dni. Na pocieszenie dodają, że nie przewidują dalszych deszczów, lecz pogodę słoneczną, chociaż nadal chłodną.

Chłody dotknęły we Francji nawet Lazurowe Wybrzeże, gdzie termometr wskazuje tylko 11 stopni ciepła (w Nicei i Marsylii). W Lille, Clermont-Ferrand i Nancy, notowano w czwartek rano tylko 6 stopni ciepła; w Strassburgu i w Lyonie 7 stopni; w Paryżu, Le Bourget, Brest, Dijon i Tuluzie 9 stopni; w Bordeaux 10 stopni; w Biarritz 11 stopni.

Powrót do cieplejszej temperatury nastąpi stopniowo, niemniej należy liczyć się z wczesną zimą.

Śniegi

Śnieżyce i obsunięcia się ziemi i skał, uszkodziły schronisko Vallot, na Mont-Blanc, położone na wysokości 4.632 m. W dep. Haute-Loire spadły śniegi w okolicy Estables, w masywie Sancy i na szczycie Diane. Płaskowgórze Ahanty, w dep. Meuse, w pobliżu Gondrecourt-le-Château, jest pokryte warstwą śniegu, grubości 8 cm. Śnieg pada nadal w środkowych Pirenejach, gdzie termometr wskazuje kilka stopni zimna.

Siedem stopni zimna w Szwecji

Śnieg hamuje ruch w Alpach szwajcarskich, na górze św. Gotharda. Letnicy opuścili plaże w Holandii, Belgii i częściowo w północnej Francji, nad kanałem La Manche. Grad i burze spowodowały przerwanie połączeń telefonicznych w Belgii. Część Austrii i połowa Niemiec są pokryte śniegiem. W Szwecji temperatura spadła do 7 stopni poniżej zera. Zimno i wilgoć dokuczają londyńczykom. We Włoszech nastąpił nagły spadek temperatury, około 10 stopni. W niektórych okolicach północnych warstwa śniegu sięga 30 cm.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Prawdziwa prawda"

Jedno z pism paryskich powtórzyło krótki komunikat wzięty z bolszewickiej gazety „Krasnaja Zwiezda" o wynalezieniu systemu wielokrotnego telegrafu przez Rosjanina N. Y. Słonimskiego, a nie jak dotychczas utrzymywano przez Amerykanina Stirnes'a w roku 1871 systemu podwójnego i Edisona w roku 1874 systemu poczwórnego.

Jak podała „Krasnaja Zwiezda" bolszewicy sami zbadali dowody historyczne i twierdzą, że „prawdziwego" wynalazcę telegrafu w osobie rosyjskiego geniusza N. Y. Słonimskiego. On to wyprzedził zachodnich wynalazców — jednego o 12 lat, a drugiego o 15.

W tym wypadku warto dodać małą uwagę, o której zapomniała „Krasnaja Zwiezda".

Ci Polacy, którzy byli w Rosji oglądali na własne oczy telegraf wynalazku geniusza rosyjskiego.

Konstrukcja jest prosta, koszty są nieznaczne, bo na podwórku lub w ogrodzie wbija się dwa słupki lub więcej, pomiędzy wbitymi słupkami do ziemi rozciąga się powrozy konopne.

Na takowym „telegrafie" praczki suszą bieliznę, a przy okazji natrętne wrony siadają na górnych końcach słupów i nadają swym krakaniem wyraźne — „znaki Morse'a".

Paryż. L. B.

Rosja nie jest krajem socjalizmu

Uprzemysłowienie nie oznacza socjalizmu

Uprzemysłowienie jakiegoś kraju nie wystarcza, aby udowodnić, że jest on krajem socjalistycznym. Są dwa przykłady szybkiego uprzemysłowienia, może nawet szybszego niż sowieckie, lecz nie można z nich wysnuć wniosku o socjaliźmie:

1. W końcu XIX wieku, w przeciągu sześciu lat, w carskiej Rosji produkcja surówki i stali wzrosła więcej niż dwukrotnie, a prawie, że podwoił swą produkcję przemysł węglowy i naftowy.

Lenin tak pisał w tej sprawie: „Rozwój przemysłu kopalnianego jest szybszy w Rosji, niż w innych krajach zachodniej Europy, a nawet Północnej Ameryki... W ostatnich kilku latach produkcja surówki potroiła się".

Wydajność przemysłu Rosji carskiej podwoiła się pomiędzy wojną rosyjsko-japońską (1905 r.) i początkiem wojny światowej (1914 r.). Za czasów carskich była również pobudowana największa na świecie kolej transsyberyjska. Wszystko to jednak nie stanowi dowodu, że Rosja carska była krajem socjalizmu.

2. — Drugi przykład stanowi Japonia, współczesna Rosji sowieckiej. Pomiędzy rokiem 1932 a 1937 produkcja ciężkiego przemysłu sowieckiego wzrosła 238 proc. Propaganda sowiecka nazwała to nadzwyczajnym wyczynem.

W tym samym jednak czasie produkcja ciężkiego przemysłu w Japonii (która ma mniej ludności i zasobów naturalnych niż Rosja) wzrosła o 176 proc. Wszystko to jednak nie stanowi dowodu, że Japonia jest krajem socjalizmu.

Należy przyznać, że uprzemysłowienie i wzrost produkcji nie wystarczają do szczęścia ludzi i nie stanowią dowodu stopnia dobrobytu mas.

Dwie jednak rzeczy, najpewniej w świecie, są dowodem nieszczęścia mas i te dwie rzeczy są połączone w Rosji sowieckiej: po pierwsze, istnienie klasy uprzywilejowanej, która wykorzystuje dla siebie pracę ludności i po drugie, polityka panowania światowego, która skierowywuje wszelki wysiłek przemysłowy dla wielkich prac strategicznych i produkcji wojennej.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Trzech żołnierzy japońskich, nie wiedząc o tym, że wojna skończyła się już 7 lat temu, ukrywa się na wyspie Lubang (Filipiny). Policja miejscowa zrzuca na przypuszczalne miejsce ukrycia się Japończyków różne ulotki, ale nic nie pomaga.

■ Jedna z największych firm samochodowych, Austin Motor Co., wykupiła patenty na motory odrzutowe dla samochodów osobowych. Motory te znajdują się jednak jeszcze ciągle w stanie doświadczalnym.

Szpitale psychiatryczne pełne alkoholików kosztują Francję 138 miliardów fr rocznie

Paryż. — W zeszły wtorek, dnia 9 września, rozpoczął w paryskiej Sorbonie swe prace 24. Międzynarodowy Kongres walki z alkoholizmem z udziałem lekarzy, uczonych społeczników, wychowawców itd. następujących dwunastu krajów: Francji, Belgii, Stanów Zjedn., Szwecji, Turcji, Danii, Jugosławii, Szwajcarii, Finlandii, Kanady, W. Brytanii i Niemiec.

W związku z kongresem sekretarz generalny francuskiego „Komitetu obrony przeciwko alkoholizmowi", André Mignot, oświadczył, że już najwyższy czas, aby zwrócić uwagę rządu i parlamentu na straszną plagę alkoholizmu, która szerzy się również we Francji. Należy bowiem pamiętać, że Francja pobiła swojego rodzaju rekord światowy co do liczby wyszynków (we Francji jeden wyszynk napojów alkoholowych przypada na 68 mieszkańców, w Niemczech na 248, w Anglii na 430, a w Norwegii na 3 000 mieszkańców). Statystyka wykazuje również, że najwięcej alkoholu spożywa się we Francji.

Podczas, gdy mieszkaniec Finlandii nie spożywa w ciągu roku nawet równowartości jednego litra czystego spirytusu, to Norweg wypija 1,9 litra, Szwed — 3 litry, Niemiec — 4, Anglik 4,5, Belg — 9, Włoch 11, a Francuz 27 litrów (czyli przeciętnie 54 litry wódki 50° na mieszkańca, włącznie z kobietami i dziećmi).

„Gdy się pomyśli — podkreślił André Mignot, — że przeszło 60 proc. wypadków jest spowodowanych alkoholizmem, który przedstawia przeciętnie 10 proc. budżetu rodziny (a czynsz za mieszkanie od 3 do 5 proc.) i że przynosi państwu 53 miliardy rocznie, a pochłania 139 miliardów na utrzymanie szpitali, zakładów dla obłąkanych i więzień, to widać dopiero, że nie tylko nie przedstawia żadnej korzyści, lecz jest złem, któremu należy wypowiedzieć bezwzględną walkę".

Robotnicy - akrobaci



(Foto: Record)

Zawód czyściciela okien nowojorskich drapaczy chmur wymaga posiadania dużo zimnej krwi i zdolności zachowywania równowagi. Ludzie, ulegający zawrotom głowy, nie mogliby go wykonywać, bez narażenia się na upadek i śmierć.

Dla osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni na Korei

Meksyk proponuje nowe rozwiązanie w sprawie jeńców

Nowy Jork. — Louis Padilla Nervo, delegat meksykański w ONZ zaproponował w imieniu swojego rządu nowy plan wyjścia z martwego punktu w obecnych rokowaniach o zawieszenie broni na Korei. Jak wiadomo, rokowania te trwają już przeszło rok.

Myślą przewodnią projektu meksykańskiego, przedstawionego oficjalnie sekretarzowi generalnemu ONZ jest to, by ci jeńcy, którzy odmawiają repatriacji, zostali czasowo przyjęci przez różne państwa członkowskie ONZ.

Po przywróceniu normalnej sytuacji na Korei, rządy krajów, z których pochodzą ci jeńcy, zapewniłyby im wszelkie gwarancje oraz natychmiastowy powrót. Rządy te postąpiłyby podobnie w stosunku do tych byłych jeńców, którzy wyraziliby pragnienie repatriacji, jeszcze przed przywróceniem normalnych stosunków na Korei. W tym ostatnim wypadku ONZ zapewniłaby powrót tych byłych jeńców do ich krajów.

★

Trygve Lie popiera propozycje

P. Trygve Lie oświadczył, że odnosi się z dużą sympatią do propozycji meksykańskich i chciałby, by zostały one zbadane dokładnie przez wszystkie zainteresowane narody.

★

Stanowisko U.S.A.

WASZYNGTON. — Na tygodniowej konferencji prasowej, w środę, amerykański sekretarz Departamentu Stanu, p. Dean Acheson oświadczył, że propozycja meksykańska zostanie dokładnie zbadana. Acheson podkreślił, że rząd amerykański jest zawsze zadowolony, jeśli otrzymuje tego rodzaju propozycje.

Wojna na Korei

Wojska komunistyczne odrzucone ze wzgórza Kapitol

TOKIO. — Po czterodniowych zaciętych walkach wojska południowo-koreańskie odbiły na froncie środkowym wierzchołek wzgórza Kapitol, zajęty poprzedniego dnia przez komunistów. Ostateczne odrzucenie oddziałów chińskich nastąpiło przez uderzenie na bagnety. W ciągu tych walk komuniści stracili co najmniej 2.000 ludzi. Na froncie zachodnim oddziały strzelców morskich odrzuciły ponownie atak chińskich komunistów na Bunker Hill.

Lotnictwo alianckie dokonało nowych nalotów, głównie na tyły frontu wojsk komunistycznych.

W czwartek rano, komuniści podjęli nowe ataki, chcąc za wszelką cenę zająć z powrotem szczyt wzgórza Kapitol. Zacięte walki na tym odcinku trwają.

Walka z komunizmem czy pomoc propagandzie komunistycznej

Jak „Ritter von Halecki" broni sanacyjnej konstytucji A. Zaleskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Zachodzi tedy pytanie — dlaczego p. Halecki próbuje w błąd wprowadzać opinię Polaków w Kraju, gdy twierdzi przez radio, (a nie wszyscy mogą to skontrolować, ani nie mają żadnej możliwości publicznie sprostować twierdzenia), jakoby Konstytucja 1935 r. „była podstawą całej walki narodu polskiego podczas wojny i okupacji" i jakoby na jej podstawie ruch podziemny w Kraju opracował demokratyczne i wolnościowe tezy nowego ustroju konstytucyjnego". Nie, nie na jej podstawie — **a wbrew postanowieniu Konstytucji 1935 r.!** Nawet opracowany projekt ordynacji wyborczej w Londynie musiał być sprzeczny z tą Konstytucją. A znana jest też p. Haleckiemu **deklaracja porozumienia politycznego Stronnictw i Rady Jedności, które wyraźnie przyrzekały Krajowi oczyszczenie ustawodawstwa od „naleciałości reżimu sanacyjnego i okupanckiego"** i zapowiadała, że władze rządowe **„muszą być wolne od elementów, obciążonych odpowiedzialnością za praktyki reżimu sanacyjnego i tendencje totalistyczne".**

Ciągle się zastanawiamy jednak — dlaczego właśnie w momencie wprowadzania stalinowskiej konstytucji i totalistycznej ordynacji wyborczej, w przededniu nowych komunistycznych wyborów — puszcza się na falach Głosu Wolnych Polaków — pochwałę innej totalistycznej Konstytucji z 1935 r.

Z jednej strony filtruje się do Kraju — szeptaną fałszywą propagandę, jakoby „w Stanach Zjednoczonych do głosu dochodziła reakcja, która poprze w Polsce tylko elementy reakcyjne i sanacyjne", a z drugiej strony puszcza się przez radio Wolnej Europy pochwałę szlachty i faszystowskiej Konstytucji 1935 r. I to w takim tonie, jakiego dotychczas nie zauważyliśmy nawet u najgorliwszych sanatorów.

Najgorliwsi legaliści dotychczas głosili, że Konstytucja z 1935 r. jest zła, ale że — no, trudno — trzeba zaczekać ze zmianą do powrotu do Kraju. Aż dopiero w przemówieniu Haleckiego znajdujemy tę smutną odwagę chwalenia tej Konstytucji faszystowskiej i dyktatorskiej!

Czyżby szeptana propaganda filtrowana do Polski i propaganda polskiego kierownictwa Radia Wolnej Europy — wypływały z tego samego natchnienia i założeń?

Nawiasem dodamy, że przegrana Tafta — i oświadczenie Eisenhowera, że jest „człowiekiem środka" — **już przekreśliły kalkulacje polskich reakcjonistów i sanatorów.** Co więcej, nigdy nie posądzalibyśmy Tafta — człowieka bądź co bądź o przekonaniach demokratycznych — o spełnianie utajonych życzeń polskich faszystów i totalistów.

I dlatego też tym więcej szkodliwą jest zarówno — ta tajna, jak i jawna propaganda, która stanowi pożywkę dla komunistycznej propagandy, oskarżającej fałszywie Zachód o chęć narzucenia krajom za żelazną kurtyną, po ich wyzwoleniu — reakcyjnego i antydemokratycznego ustroju.

Komuniści mają w tym swoje wyrachowanie. Chcą zabić morale i ducha oporu przeciw dyktaturze komunistycznej. I dlatego mówią Polakom: co chcecie, — metody naszego ustroju muszą być chwilowo ostre — bo za dużo pozostałości wpływów reakcji i kułactwa — ale później będzie większa wolność. A czego się możecie spodziewać? — Przyjdą z faszystowską Konstytucją 1935, wjadą na białych koniach pozostałości soldateski wojskowej i sprawią Brześć i Berezę. Czy warto zamieniać wujku na siekierkę — kijek?

Czyż naprawdę zacietrzewieńcy endecko - sanacyjno - nidowscy odpowiedzialni za program Głosu Wolnych Polaków tego nie widzą i nie rozumieją?

K.O.

23 miliony dolarów pomocy amerykańskiej dla Indochin

Saigon. — Urząd Wzajemnego Bezpieczeństwa przyznał krajom Indochin pomoc finansową w wysokości 23 milionów dolarów. Komunikat ambasady USA podał do wiadomości, że kredyty te zostaną przeznaczone na zakup obrabiarek do fabryk uzbrojenia oraz różnych maszyn do szycia mundurów.

Całość pomocy amerykańskiej dla krajów południowo-azjatyckich ma wynieść w roku 1953 około 205 milionów dolarów. Z pomocy tej skorzystają głównie Formoza, Indochiny, Filipiny i Syjam.

—:—

Wbrew nowym ustawom, a zgodnie z tradycją

Wdowa po Hindusie spaliła się żywcem

Nowe Delhy. — Ludność całej wioski położonej niedaleko Jaipour oddała hołd młodej kobiecie, która na skutek zgonu swojego męża, rzuciła się na płonący stos, spalając się wraz z ciałem zmarłego. Warto zaznaczyć, iż nowe ustawy nie tylko że zniosły, ale nawet zabraniają stosowania zwyczaju, by wdowa ginęła na stosie wraz ze swym zmarłym mężem.

Według dziennika „Times of India" mieszkańcy wioski udekorowali młodą kobietę. Droga do stosu pokryta była prawdziwym kobiercem kwiatów. Policja dowiedziała się o wszystkim dopiero następnego dnia.

Wydarzenia w Egipcie

Sekretarz Ligi Arabskiej podał się do dymisji

Policja znalazła wiele dokumentów kompromitujących aresztowanych

KAIR. — Po Egipcie i Syrii również i Liban wkroczył na drogę czystek. Jak już donosiliśmy, rząd musiał się podać do dymisji, a władzę przejęło 3 ministrów, tworząc coś w rodzaju triumwiratu. Władza tego triumwiratu ma charakter dyktatury. Jeden z pierwszych dekretów tego „rządu" stwierdza, że głowa państwa (El Khouri) może cofnąć zezwolenie na ukazywanie się każdemu dziennikowi, który zamieści artykuł szkodzący prestiżowi państwa względnie mogący wywołać wewnętrzne zamieszki. Policja skonfiskowała we wtorek po południu pisma, które opisywały przebieg obrad Parlamentu. Według niektórych wiadomości, na krótko przed tymi zmianami, niektórzy przywódcy libańscy mieli się spotkać w Kairze z gen. Neguibem.

Przemiany w Egipcie, Syrii i Libanie nie mogły pozostać bez wpływu na Ligę Arabską, tym bardziej, że gen. Neguib wywierał pewien nacisk na Azzama paszę, sekretarza generalnego tej instytucji, by zrezygnował ze swojego stanowiska.

W tych warunkach Azzam, po długich wahaniach zgłosił dymisję. Pełnił od funkcję sekretarza generalnego od roku 1945, to jest od powstania Ligi Arabskiej. Dymisja ma tym większe znaczenie, że w środę odbyło się posiedzenie Rady Ligi, obejmującej około 40 delegatów z różnych krajów arabskich. Oczekuje się bardzo ważnych decyzyj w sprawie nowej współpracy tych krajów, zarówno na polu obrony, jak i polityki.

W ciągu wtorku i środy policja egipska oraz patrole wojskowe przeprowadziły rewizję w domach aresztowanych poprzednio osób. Znaleziono szereg dokumentów kompromitujących te osoby.

Generał Neguib mianował swoim zastępcą na stanowisku dowódcy armii, gen. Mohammeda Ibrahim.

★

Bliska reorganizacja partii Wafdystów

ALEKSANDRIA. — Komitet Wykonawczy partii Wafdystów podał w środę do wiadomości, iż powołano do życia specjalną komisję, która ma się zająć reorganizacją partii, zgodnie z nową ustawą wprowadzoną przez rząd gen. Neguiba. Propozycje tej komisji mają być przedstawione Komitetowi Wykonawczemu, w ciągu 3 dni.

Parlament perski odroczył debatę nad propozycjami anglo-amerykańskimi

TEHERAN. — Parlament perski odroczył do 16 września br. debatę nad propozycjami anglo-amerykańskimi, w sprawie zatargu o naftę. Decyzja ta została powzięta w obradach przy drzwiach zamkniętych. Według niektórych obserwatorów pozostaje ona w związku z odbywającymi się obecnie „rozmowami poufnymi".

Amerykański gangster uprowadził policjanta

NOWY JORK. — Władze nowojorskie poszukują włamywacza, który zaskoczony przez patrol policji, porwał ich dowódcę i uciekł na samochodzie policyjnym. W pewnym miejscu włamywacz pozostawił samochód wraz z ogłuszonym policjantem, uciekając innym wozem zatrzymanym w drodze.

Państwo produkuje towar bylejaki, także w Sowietach

Zegarki nie chodzą, a w administracji bałagan — pisze dziennik sowiecki

Oprócz materiału potrzebnego do prowadzenia wojny przemysł sowiecki ma jeszcze dostarczyć cywilnej ludności „nawet" takich artykułów jak aparaty radiowe i zegarki. Wiadomo przecież jaki głód zegarków panuje w Rosji sowieckiej. Dziennik moskiewski „Trud" w nr 122 z br. opisuje jak wyglądają dostawy tych właśnie „luksusowych" przedmiotów.

Towarzysz Riabkin pisze:

„Pragnąc nabyć aparat radiowy „Bałtik" przesłałem do „Sojuzposyłtorgu" należność za aparat z prośbą o rychłą przesyłkę. Po miesiącu czasu zwrócono mi pieniądze, bez słowa wyjaśnienia potrącając sobie 32 ruble".

„Zamówiłem w „Sojuzposyłtorgu" — pisze inny korespondent — zegarek na rękę „Zwiezda". Zamówienie zostało natychmiast wykonane. Po otrzymaniu przesyłki nakręciłem zegarek, który szedł zupełnie normalnie, lecz po godzinie czasu stanął i musiałem go odesłać. Upłynęło od tego czasu dwa miesiące i nie dostaję ani zegarka, ani żadnej odpowiedzi".

„W styczniu ubiegłego roku — opowiada górnik Pupkis — wysłałem do „Sojuzposyłtorgu" pieniądze na zakup harmonii. Po pięciu miesiącach posłałem ponaglenie, lecz odpowiedzi nie otrzymałem. Zwróciłem się więc do Ministerstwa Handlu, które dało rozkaz wykonania zamówienia. Ku mojemu zdziwieniu, zawiadomiono mnie, że pieniędzy nie otrzymano. Posłałem wobec tego odcinek pocztowy i po niekończącej się wymianie korespondencji, pieniądze cudem się odnalazły".

„Upłynęło już 14 miesięcy — kończy górnik — a ja jeszcze nie otrzymałem zamówionej harmonii".

* * *

Tak wygląda „troskliwość" państwa komunistycznego o swych protegowanych, którzy są zmuszeni do życia w „raju" sowieckim.

(SPC)

Pobierał łapówki, nabierając poszkodowanych bombardowaniem

Tours. — Dwaj inspektorzy policji w Tours, położyli kres oszustwom urzędnika delegacji Ministerstwa Odbudowy w Indre-et-Loire.

Maurice Rancher, lat 51, uważał, że jego miesięczny zarobek, w wysokości 45.000 fr., jest niewystarczający. Wpadł na pomysł udawania, że pomaga poszkodowanym bombardowaniem, skarżącym się na przewlekłe załatwianie ich sprawy.

Urzędnik rozpoczął skromnie. Za dwa lub trzy tysiące fr obiecywał przyspieszyć sprawy swojego klienta. Później żądał 3 do 5 procent kwoty oczekiwanych odszkodowań. W ostatniej sprawie wpadł. Zażądał 400 tys. fr od poszkodowanego, którego szkody obliczono na 8 milionów fr. Poszkodowany powiadomił policję. Rancher został aresztowany. Przyznaje się on do wyłudzenia pół miliona fr, ale policja sądzi, że zainkasował znacznie więcej.

—:—

Biblioteka, poświęcona przemysłowi żelaza, została utworzona w Szwajcarii

Genewa. — Jedyna w swoim rodzaju biblioteka, bo wyłącznie poświęcona tej jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu na świecie, żelaza, powstała w Schafhuzie, w Szwajcarii. Już spoczywa na półkach osiem tysięcy dzieł, a przypuszczalnie liczba ich powiększy się do czterdziestu tysięcy. Omawiają one wszystkie postacie żelaza, jego wartości od czasów przedhistorycznych po dzień dzisiejszy. Pomiędzy książkami znajdują się rękopisy o bezcennej wartości, jak rozprawa Alberta Wielkiego, pochodząca z roku 1250.

Biblioteka ta jest otwarta dla publiczności i będzie cennym ośrodkiem dokumentacji dla inżynierów.

A.



72) (Ciąg dalszy)

Zaniedbane wychowanie starościca nie mogło okiełzać wrodzonej gwałtowności jego charakteru, a odziedziczona po obłąkanym ojcu zaciekła nienawiść do pewnych stosunków wyrodziła się w zuchwały i nieprzełamany opór przeciw wszystkiemu, co uchodziło za legalne, za odpowiednie panującemu składowi rzeczy.

Starościc dopuszczał się gwałtownej samowoli przeciw chłopom nie tyle z jakichś złośliwych popędów tyranii i okrutności, ile dla tej jedynie przyczyny, że chłop stał pod opieką prawa, tulił się pod skrzydła władzy.

Starościc stronił od świata i ludzi nie dla jakiejś chorobliwej mizantropii, ale z obawy, aby nie stykać się z ludźmi, do których z natury nieprzebłaganą kipiał nienawiścią, lub wrzał wzgardą, wyssaną niejako z mlekiem macierzyńskim.

Pojmując w podobny sposób charakter starościca i zapatrując się z tej strony na jego dziwactwa, łatwo sobie wytłumaczyć, że od chwili kiedy mógł przejrzeć jaśniej i szersze umysłem zakreślił koło, musiał zmienić zupełnie swoje usposobienie i postępowanie.

Odziedziczona nienawiść zawrzała głębiej i ku jednemu wyższemu zlała się celowi, a wrodzona energia i przedsiębiorczość ducha szerszą i śmielszą zakreśliła sobie działalność.

— — — — — — — —

Jak widzimy z tego wszystkiego Juliusz i Katylina wyjaśniali sobie zupełnie prawie tajemnicę zaklętego dworu. Obydwaj przypuszczali prócz tego, że dawniejszy kwestarz a teraźniejszy maziarz zostaje w stosunkach z hrabią i że sama hrabianka dzieli niebezpieczeństwo ojca.

Przy takim zaś składzie rzeczy mniemali z pewnością, że dwór zaklęty, skompromitowany już tak cokolwiek wobec zwierzchności, po odwiedzinach Katyliny przestanie być miejscem niebezpiecznych schadzek, że hrabianka, podejrzana przez Juliusza, a zaskoczona przez Katylinę, nie zechce się narażać dalej, sam maziarz po ostatniej przygodzie z mandatariuszem zniknie na zawsze z okolicy, a Kost Bulij będzie się starał ile możności zatrzeć dawne kompromitujące ślady.

Cztery następne miesiące usprawiedliwiały we wszystkim te przypuszczenia.

Juliusz przez cały ten czas zaledwie dwa razy był w Orkizowie.

Nie mógł nie spostrzec jakiejś nieodgadnionej a coraz wzrastającej oziębłości hrabiego, a nadto oburzało go i to po trosze, że Eugenia aż do istnej obłudy odgrywała swą drugą rolę, zapierając się wszelkiego udziału w wypadkach zaklętego dworu.

Co jednak podobno najwięcej go ubodło i co jak się zdaje widomym cierpieniem wyryło się na twarzy — to jedno spotkanie z hrabią Augustem Wyklickim w orkizowskim pałacu.

Juliuszowi zdawało się, że w stosunku Eugenii z dalekim kuzynem przebija się coś więcej niż same wspomnienia dawnej przyjaźni, niż życzliwe uczucia dalekiego powinowactwa.

Z tym wszystkim jak tylko w tej chwili dowiedział się o nowej schadzce w zaklętym dworze, niebezpieczeństwo Eugenii stanęło mu najpierw przed oczyma.

— Nowe schadzki w zaklętym dworze! — mruknął — to już więcej jak nierozwaga, to szaleństwo!

Katylina wzruszył ramionami.

— A jak na toż — rzekł — nieugięty w swej zaciekłości Olańczuk poszedł do Lwowa, a składając tam swoje zeznania, gotów ściągnąć nam komisję.

— Uparłeś się, aby go wypuścić z aresztu.

— Bo upewniłem się naprzód, że nic nie wskóra w samborskim kryminale.

Juliusz w zamyśleniu przeszedł się tam i nazad po pokoju.

— W takim składzie rzeczy nie podobna nam zachować się nieczynnie.

— Wiesz, że w szkołach sprzeciwiałem się nieraz twej narwie Grakchusa. Tobie przypadłby lepiej przydomek Hamleta!

Juliusz zmarszczył czoło, jakby głębiej uczuł przymówkę.

— Być może — rzekł z przekąsem — lecz tym właśnie różnimy się od siebie, że mój szkolny przydomek za mało odpowiedni memu charakterowi, twój aż zanadto stosowny.

Katylina parsknął śmiechem.

— Ho, ho, stajesz się drażliwym, jak widzę.

Juliusz nic nie odpowiedział, tylko zadzwonił gwałtownie.

— Każ mi osiodłać Laudona! — zawołał na wchodzącego Filipa.

Katylina rozparł się wygodnie na sofie i z nietajonym szyderstwem spoglądał na rozdrażnionego cokolwiek przyjaciela.

— Co myślisz robić? — zapytał wreszcie.

— Pozwól mi działać na własną rękę — odpowiedział Juliusz szorstko i jakby dla uwolnienia się od dalszego badania, wyszedł szybko z pokoju.

Katylina flegmatycznie wzruszył ramionami, sięgnął po leżące w pobliżu cygaro i zapalając je najspokojniej, szepnął sam do siebie:

— Złote serce, walny charakter u tego chłopaka, ależ z tym wszystkim — szlafmyca! niech mię diabli porwą, szlafmyca!

Należałoby może napomknąć jeszcze kilka słów, jaki trwalszy stosunek w ciągu upłynionych czterech miesięcy ustalił się między Juliuszem i Czorgutem.

Nie tak łatwa na to odpowiedź.

Katylina przywędrowawszy raz do dawnego kolegi i przyjaciela rozgospodarował się u niego jak we własnym domu, nieproszony zajął się wszystkimi sprawami majątkowymi, mieszał się do wszystkiego, rozkazywał każdemu, nie ulegał nikomu.

Juliusz przyjął z początku dawnego przyjaciela tylko jako chwilowego gościa w swym domu, lecz niebawem przekonał się, iż przybycie jego wielkie wróżyło mu korzyści. Niepraktyczny z natury marzyciel, nie umiał sobie zgoła radzić w sprawach majątkowych. Zdany zupełnie na łaskę i rozum swych oficjalistów, ulegał im biernie we wszystkim, a w swej przesadnej delikatności ani pomyślał nigdy o żadnej kontroli.

Być może, iż oswoiwszy się powoli ze swym jakby z nieba spadłym majątkiem, oswoiłby się także lepiej i z gospodarstwem, ale w pierwszych chwilach swego posiadania przychodziło mu to strasznie trudno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z polskiej kolonii letniej w Thugny-Trigny w Ardennach



Obraz Matki B. Częstochowskiej malowany przez artystę - Polaka, Swadowskiego Pawła, pracownika kopalni z Bruay-en-Artois, a umieszczony w kościele parafialnym Thugny-Trigny przez polską kolonię letnią.



Chłopcy kolonii letniej w Thugny - Trigny w Ardennach, z organizatorem i kierownikiem ks. Gutowskim, sekr. Polskiego Zjednoczenia Katolickiego.





Dziewczęta polskiej kolonii letniej w Thugny - Trigny w Ardennach przed zamkiem, w którym kolonia jest umieszczona.



Polacy z kolonii polskiej Avençon w Ardennach z wizytą w kolonii letniej dzieci polskich w Thugny - Trigny.

Socjal-demokracja niemiecka a zagadnienia europejskie

(Od własnego korespondenta)

Bonn we wrześniu 1952

Zgon przywódcy socjalistycznego, Kurta Schumachera, wpłynie prawdopodobnie na politykę zagraniczną niemieckiej partii socjal-demokratycznej. W tej dziedzinie bowiem jego autorytet był całkowity, a nawet tyrański.

Prusak pochodzenia luterańskiego, głęboki patriota, inwalida z pierwszej wojny światowej i męczennik obozów hitlerowskich, Kurt Schumacher narzucał swe zdanie przez lata swej pracy, swój prestiż i siłę moralną. Więcej przez swoje osobiste przekonania, niż przez taktykę, stał on bliżej nieprzejednanego nacjonalizmu, niż kosmopolityzmu europejskiego. We wszystkim był przeciwny kanclerzowi Adenauerowi, nie tylko w swych poglądach socjalistycznych, lecz również przez ducha zjednoczenia luterańskiego i dążącego do centralizacji.

Nieszczęściem Schumachera było życie w podzielonych Niemczech, z których połowa znalazła się w rękach Sowietów. Nienawiść jego do Rosji sow. i agentów stalinowskich brała swój pokarm w tradycyjnym źródle demokracji niemieckiej. Już Karol Marks w czasie rewolucji 1848 r. nawoływał republikę niemiecką do wojny z carem Mikołajem I. Swoje stanowisko nacjonalistyczne w r. 1914 socjal-demokracja niemiecka usprawiedliwiała jako skutek niebezpieczeństwa rosyjskiego. Centralizacja Schumachera była również spuścizną marksizmu. W oczach takiego człowieka jak Fryderyk Engels federalizm oznaczał schronisko dla starej reakcji feodalnej, a republika jakobińska była formą, w której powinno się dokonać „wyzwolenie socjalistyczne".

W imię jedności niemieckiej, Schumacher sprzeciwiał się energicznie wszystkim nowym organizacjom europejskim, takim jak plan Schumana i wspólnota obrony, w których utworzeniu widział rękę kapitalistów i katolików, realizujących świadomy i dobrowolny podział dawnej Rzeszy. Nie zaprzestał on również walki przeciwko odłączeniu Saary od Rzeszy.

We wszystkich tych sprawach nieporozumienie między nim, a Adenauerem było całkowite. Nazwał on nawet „dyktatem" umowy podpisane przez Adenauera ustanawiające Republikę Federalną w Bonn jako niepodległą w zamian za uzbrojenie. Czuły na mistykę zjednoczeniową, bardzo popularną wśród Niemców, szczególnie luteranów oraz na demagogiczną ofertę Stalina w sprawie zjednoczenia Niemiec, Schumacher podkreślał konieczność, aby nic nie przedsiębrać przed wyczerpaniem wszystkich możliwości ofiarowanych ze strony sowieckiej.

Wobec nieprzyjaznego stanowiska do Moskwy Schumacher nie mógł być zresztą oskarżony o jakąkolwiek współpracę z komunizmem. Czy łudził się on, że wojska sowieckie opuszczą Niemcy, czy też **chciał wytargować coraz więcej od mocarstw zachodnich?** Nie wiadomo.

Przez dziwny zbieg okoliczności, w kilka dni po śmierci przywódcy socjalistycznego Moskwa odpowiedziała na notę sprzymierzonych z 10 lipca, proponując utworzenie na konferencji „Czterech" komisji ankietowej, w sprawie warunków wyborczych w obydwóch częściach Niemiec. Odpowiedź moskiewska stanowi cofnięcie się do swoich początkowych propozycji sprzed 2 lat i wydaje się rozpatrywać jedynie zjednoczenie Niemiec w związku z korzyściami, jakie wypłynęłyby dla niej z traktatu pokojowego przygotowanego bez udziału Niemiec.

Wobec tego nadzieja zjednoczenia zaczyna się odsuwać i możliwe, że zostanie ostatecznie pogrzebana razem z przywódcą socjalistów. Jakież wobec tego będzie obecnie stanowisko socjal-demokracji?

Na kongresie partii, który się odbędzie w Dortmundzie dnia 25 września zostanie zapewne wybrany przewodniczącym partii dotychczasowy wiceprzewodniczący, Eryk Ollenhauser, który skrupulatnie przyjął zasady Schumachera. Możliwe, że mimo wszystko nastąpi jednak zmiana atmosfery, która pozwoli na pojawienie się na nowo tendencji federalistycznych i europejskich odsuwanych dotychczas przez Schumachera. Jeśliby niemiecka socjal-demokracja chciała się zainteresować, po odrzuceniu nieprzejednanego nacjonalizmu, losem Europy, zamiast oczekiwać na „cud sowiecki", byłby to duży krok naprzód i gwarancja, że przyszła Europa nie byłaby, jak to twierdził Schumacher, „tworem Watykanu" i wielkiego przemysłu, lecz instytucją demokratyczną. Taka Europa nie sprzeciwia się nadziejom zjednoczenia niemieckiego. Zjednoczona Europa i mocne przymierza mogą doprowadzić do tego, ze pewnego dnia Stalin dojdzie do przekonania, iż będzie roztropniej dojść do ugody w sprawie Niemiec niż stracić zupełnie swe wpływy w środkowej Europie.

M. C.

Polska pielgrzymka z Bruay w Lourdes



W pierwszym rzędzie kierownik pielgrzymki ks. Gutowski z ks. ks. prałatem Kwaśnym, rektorem P. M. K. w Paryżu i Staniszewskim, Rektorem P. M. K. w Londynie.

Którzy cudzoziemcy pracujący zarobkowo we Francji są zwolnieni od obowiązku posiadania karty pracy

PARYŻ. — Pewna kategoria cudzoziemców pracujących zarobkowo we Francji jest zwolniona od obowiązku posiadania karty pracy.

Biuletyn sekcji informacyjnej Ministerstwa Pracy podaje następujące kategorie cudzoziemców, niepodlegających obowiązkowi posiadania karty pracy :

1) Dyplomaci i konsulowie państw obcych;

2) Urzędnicy tytularni organów międzynarodowych;

3) Duchowni katoliccy (zresztą nie chodzi tutaj właściwie o osoby pracujące zarobkowo);

4) Korespondenci dzienników zagranicznych wychodzących poza Francją. Muszą oni jednak posiadać zezwolenie Ministerstwa informacji :

5) Przedstawiciele handlowi pracujący na rachunek zagranicznego przedsiębiorstwa nie mającego filii we Francji. Mają oni specjalną kartę kupiecką;

6) Ogólnie biorąc wszyscy cudzoziemcy, którzy wykonują pracę zarobkową we Francji na rachunek przedsiębiorstwa, nie mającego oddziału we Francji;

7) Służący przybywający do Francji ze swymi pracodawcami na okres wakacyjny nie dłuższy niż trzy miesiące;

8) Marynarze, których port macierzysty znajduje się za granicą;

9) Osoby opiekujące się cmentarzami amerykańskimi (najczęściej Polacy), ze względu na eksterytorialność cmentarzy obcych państw;

10 Monterzy pracujący na rachunek misji mającej swą siedzibę za granicą, a udający się do Francji w celu przeprowadzenia instalacji maszyn nabytych przez przemysł francuski. Otrzymują oni specjalne zezwolenie wydane w formie wizy na zaświadczeniu pracy wydanym przez pracodawcę. Ważne jest ono na 3 miesiące, lecz może być przedłużone;

11) Artyści teatralni, artyści i technicy kinowi, biorący udział w produkcji zagranicznej we Francji lub też w produkcji francuskiej z uczestnictwem zagranicznym. Zezwolenie w tych razach jest wydawane na okres trzech miesięcy w formie pisma skierowanego na ręce dyrektora; może być ono odnowione, o ile czas produkcji przekracza wymieniony okres.

Oprócz wyżej wyszczególnionych wypadków, zwolnienie od posiadania karty pracy zostało udzielone, wyjątkowo, urzędnikom agencji amerykańskiej pracującym w biurach Armii U.S.A., którzy nie mają kontaktu ze społeczeństwem francuskim.

Wiadomości z Belgii

Rozpoczęcie nauki w wolnej i niezależnej szkole polskiej okręgu Charleroi

Komitet Tow. Kat.-Niepodl. Okr. Charleroi podaje do wiadomości wszystkim rodzicom, którzy mają dzieci w wieku szkolnym, że z dniem 15 września b.r. rozpoczyna się nauka języka polskiego w wolnej i niezależnej szkole polskiej.

Na terenie okręgu Charleroi istnieje dziesięć punktów szkolnych ,w których nauka odbywa się według niżej podanego rozkładu :

1) **Marchienne-au-Pont**; Patronaż sióstr, 19, rue Providence — poniedziałek początek lekcji o godz. 16.30.

2) **Jumet**; Szkoła katolicka, rue Derberque, wtorek, początek lekcji o godz. 16.30.

3) **Dampremy**; Szkoła sióstr obok kościoła na placu — środa, pocz. lekcji o 8.30 rano.

4) **Farciennes**; Szkoła sióstr, rue Amion — środa, początek lekcji o godz. 16.30.

5) **Chatelineau - Taillis Pres**; Szkoła katolicka obok kościoła — czwartek, początek lekcji o godz. 13.

6) **Montigny s. Sambre**; Zakład św. Józefa, czwartek, początek lekcji o godz. 13.30.

7) **Forchies-la-Marche**; Świetlica polska — czwartek, początek lekcji o godz. 14.

8) **Marcinelle-Couillet**; Szkoła sióstr obok kościoła w Couillet — piątek, początek lekcji o godz. 13.30.

9) **Châtelet**; Zakład św. Józefa, plac Jean Guioz — piątek, początek lekcji o 16.30.

10) **Courcelles**; Szkoła katolicka obok kościoła, 2, rue St. Roch — sobota, początek lekcji o godz. 14.

Ze swej strony Komitet bardzo zachęca wszystkich rodziców, by posyłali swe dzieci do wolnej i niezależnej szkoły polskiej, która uczy i wychowuje w duchu prawdziwie polsko-katolicko-narodowym.

Wolna i niezależna szkoła polska chroni każde dziecko nie tylko przed wynarodowieniem, ale co więcej, strzeże je przed niebezpieczeństwem jakie w obecnych czasach jemu zagraża ze strony czynników, wrogich naszym tradycjom, ideałom i duchowi polskiemu.

O tym wszyscy rodzice winni pamiętać i przed tym niebezpieczeństwem uchować swoje dzieci.

Pomoże im w tym — Wolna i Niezależna Szkoła Polska Okr. Charleroi.

Komitet.

Z życia Polaków w Niemczech

O pomoc przybyłym do Niemiec po 1 stycznia 1948 roku

MONACHIUM. — Uchodźcom, którzy przybyli do Niemiec i Austrii z poza żelaznej kurtyny po 1 stycznia 1948, otwiera się możliwość pomocy w emigracji, względnie w poprawieniu obecnych warunków życia w Niemczech.

Polacy należący do tej kategorii uchodźców powinni zarejestrować się naeychmiast w Radzie Polonii Amerykańskiej pod adresem :

American Polish War Relief, Pienzenauerstrase 15, München 27.

Rejestracji dokonać należy w formie przesłania możliwie najkrócej ujętych odpowiedzi na następujące pytania :

1) Nazwisko i imię samotnego, wzgl. głowy rodziny; 2) Ilość członków rodziny, przebywających w Niemczech lub Austrii; 3) Data urodzenia; 4) Data przybycia do Niemiec lub Austrii; 5) Zawód; 6) Dokładny adres.

Ze względu na trudność dotarcia do mieszkających prywatnie, uprasza się Przew. Duchowieństwo oraz Zarządy wszystkich polskich organizacyj o informowanie zainteresowanych uchodźców o powyższej rejestracji.

Polacy, którzy przybyli po 1 stycznia 1948 i znajdują się w innych krajach jak Niemcy i Austria, powinni zgłosić się do :

American Polish War Relief, Swiss Liaison Office, 1, Pl. Claparede, Geneve.

Polacy w Berlinie

BERLIN. — Jak wiadomo z ostatnich komunikatów prasowych, 600 do 1.000 osób dziennie przychodzi zza żelaznej kurtyny do Berlina w ucieczce przed terrorem. Nie małą jest też cyfra przybyłych z krajów okupowanych, przede wszystkim z Polski. Problem staje się bardzo trudny i niepokojący, co z tymi ludźmi robić, kto się ma nimi zająć. Senat berliński pomaga jak może, brak jednak na to środków finansowych.

Rada Polonii Amerykańskiej stara się pomóc w ramach swych możliwości. Ostatnio wysłano szereg paczek typu CARE do najbardziej potrzebujących rodzin z liczną ilością członków.

Jubileusz

W tych dniach — jak pisze „Polak w Niemczech" minęło 50 lat pobytu w Berlinie prezesa dzielnicy II Związku Polaków w Niemczech, p. Karola Sierakowskiego.

UWAGA LUDOWCY W NIEMCZECH !

Ukazała się książka, pod tytułem : „Polityka Polskiej Demokracji", z którą powinien się zapoznać każdy Ludowiec.

Do nabycia, w cenie DM. 1.20 u przedstawiciela „NARODOWCA", M. KLAWSUC, Postfach, BONN a/RH., 1.

Zarząd PSL. w Niemczech.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Święto Czynu Chłopskiego w Chorley

Staraniem członków Koła PSL w Chorley odbyła się w dniu 31 sierpnia br. w miejscowej sali Tudor Ballroom uroczysta Akademia poświęcona 32 rocznicy Czynu Chłopskiego. Na uroczystość tę oprócz miejscowej Polonii przybyli bardzo licznie ludowcy z całego okręgu Lancashire a mianowicie z Preston, Oldham, Bury, Manchester, Bolton, Liverpool i Lancaster. Akademię zagaił członek Zarządu Głównego PSL w Wielkiej Brytanii kol. A. Myller, który nawiązując do roku 1920 powiedział: „W chwili gdy Kraj nasz znajduje się w niewoli komunistycznej, my ludowcy na emigracji święcimy dzień 15 sierpnia jako dzień zwycięstwa polskiego nad bolszewizmem oraz przyrzekamy swą gotowość do dalszych wysiłków i ofiar celem uwolnienia naszej ojczyzny, którą chcemy budować na zasadach chrześcijańskich i demokratycznych".

Po przywitaniu miejscowego ks. proboszcza M. Sosina oraz kol. J. Lisa, sekretarza PSL na W. Brytanię, przewodniczący poprosił do prezydium kol. kol. M. Kojdera z Bury, F. Wałdocha z Oldham, W. Bodnara z Preston, F. Myrdzię z Lancaster oraz W. Dobińskiego z Manchester.

Następnie członek Koła PSL w Chorley A. Motyka wygłosił krótkie przemówienie o znaczeniu bitwy warszawskiej, przypominając wysiłek zjednoczonego do walki narodu i szczególne zasługi W. Witosa przywódcy chłopów i I. Daszyńskiego, przywódcy robotników.

Z kolei kol. J. Filipczyk zadeklamował własnego utworu wiersz p. t.: „Walka", a kol. W. Stec wiersz p. t.: „Słyszymy Ciebie Ziemio", poczem chór miejscowego Koła PSL pod kierownictwem kol. W. Wróbla odśpiewał pieśń batalionów chłopskich „Bez munduru my żołnierze".

W dalszej części uroczystości kol. A. Orlecki, prezes Koła PSL w Oldham, wygłosił referat p. t.: „Czyn Chłopski na przestrzeni dziejów". Wykazując na podstawie faktów historycznych, że chłopi zawsze bronili swego kraju tak w okresie Polski szlacheckiej, jak i czasie powstań narodowych, prelegent podniósł szczególne znaczenie zwycięstwa nad bolszewikami w r. 1920. W tym to czasie chłopi przez swego przywódcę W. Witosa wzięli na swe barki największą odpowiedzialność za obronę Kraju jak i później w latach 1945—47 pod kierownictwem St. Mikołajczyka walczyli z komunizmem w Polsce.

Po referacie kol. J. Filipczyk zadeklamował wiersze p. t.: „Rok 1920" oraz własny utwór „Skarga Ludu", a kol. Samsonowski wiersz p. t. „Moja Piosenka", zaś chór odśpiewał dwie pieśni „Myśmy przyszłością Narodu" i „Nadejdzie dzień".

Następnie kol. J. Lis na podstawie pamiętników W. Witosa, zobrazował tragiczne wydarzenia w sierpniu 1920 r. oraz postać przywódcy chłopów, który swą odwagą, determinacją i autorytetem porwał za sobą naród, aby przechylić losy wojny na naszą korzyść.

Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość.

UCZESTNIK.

Wiadomości z HOLANDII

Polacy w Holandii

AMSTERDAM. — Gorący apel o pomoc wystosowany został do Delegatury RPA na Europę przez ks. kan. R. Kowalczyka. Jak wynika z przesłanych zestawień liczbowych, na terenie Holandii mieszka obecnie ok. 6.000 Polaków, z czego ponad 2.000 w okr. Amsterdam, Utrecht i Twente. Pod opieką Caritasu jest około 40 inwalidów, starców, chorych i studentów. Dla dalszych 80 osób brak jest jakiejkolwiek pomocy. Przybywają też tutaj liczni nowi uchodźcy z Polski, dla których pomoc jest jak najbardziej potrzebna. Polacy w Holandii korzystali dotąd tylko w szczupłym zakresie z pomocy amerykańskiej, dlatego też wszelka doraźna pomoc finansowa lub w naturze jest konieczna.

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 67)

Porucznik Robert i jego marynarze są skrępowani i przywiązani do słupów na dziedzińcu „dworu" księcia...

Jeńcy nie mają najmniejszych złudzeń co do zamierzeń dzikusów i swego najbliższego losu. Wiedzą, że wpadli w ręce plemienia, znanego na tym obszarze z wyrafinowanego okrucieństwa i dla którego życie ludzkie nie przedstawia najmniejszej wartości.

A oto dziedziniec szybko zaludnia się. Przybywają gromady „wojowników" księcia, odzianych w skóry najrozmaitszych zwierząt i w różny sposób noszone, jakgdyby dla oznaczenia oddziałów i rodzajów broni.

Czarni przygotowują święto zwycięstwa!...

— Ale, ale... Gdzież podział się wódz plemienia Poroh?... — zastanawia się Robert, uporządkowawszy jako tako myśli po ostatnich przeżyciach.

Robert nie wierzy oczom

Tak na rozmyślaniach, snuciu daremnych planów ocalenia i męce oczekiwania mija jeńcom kilka godzin...

Stopniowo opuszczają ich siły. Pozostawanie w pozycji stojącej dłuższy czas i w udręczeniu mózgu obrazami straszliwego końca zwala z nóg nawet najsilniejszego...

— A to co?... — Robert z trudem podnosi ociężałą głowę. — Jakiś orszak nadchodzi.

Dwunastu czarnych dźwiga lektykę

A oto przechodzą przed jeńcami.

— To nieprawdopodobne! — wyrywa się Robertowi zdumienie. — Chyba śnię?...

W lektyce siedzi Heinz Knarr a obok niego „Lord". Są rozparci leniwie i spoglądają wokół z wyniosłością rzymskich patrycjuszów...

To książe M'Bwoena posłał im swoją lektykę, aby przybyli wziąć udział w święcie zwycięstwa...

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Leader gości drużynę Racingu Lens

Po pełnym emocji czwartkowym dniu spotkań w I Lidze, dalsze rozgrywki o punkty toczyć się będą w niedzielę.

I Liga

Laeder tabeli, drużyna **Reims**, gości w niedzielę zespół **Racingu Lens**. Drużyna z Artois przybywa po trudnym spotkaniu z Lille OSC i napotka na gospodarzy wypoczętych, gdyż byli wolni od gry. Mecz z Niceą zostanie rozegrany dopiero w przyszły czwartek, przy czym zmianę zdecydowano, aby drużyna z Szampanii przy jednym wydatku mogła trzy dni później rozegrać swe spotkanie również z Sète. Dla Lens przeto niedzielna gra zapowiada się niewesoło. Wygrana Reims przeto uchodzi za pewną, mimo, że zespół z Pas-de-Calais znany jest z wielkiej ambicji.

St. Etienne czeka na przyjazd **Marsylii.** Pojedynek ten zapowiada się bardzo ciekawie, tym bardziej, że drużyna z środkowego zagłębia węglowego powraca do formy i w meczu tym będzie chciała swej pubilczności wykazać, że kryzys minął, że klub wszedł na dobrą drogę, po której myśli pójść dalej. Co jednak na to Marsylia?... Mimo, że posiada dobry atak, nie przypuszczamy, by udało się jej przebić obronę gospodarzy. Spodziewamy się jeśli nie zwycięstwa St. Etienne, to remisu.

Spotkanie **Hawr—Bordeaux** zapowiada się jako wielka atrakcja dnia. Spośród obu drużyn, lepiej reprezentowało się dotąd Bordeaux. Goście, którzy mimo że przyjadą w osłabionym składzie, mogą w Hawrze sprawić niespodziankę, gdyż o wyniku zadecyduje wytrzymałość obrony gospodarzy. Mecz ten będzie pojedynkiem szybkiego i dużo strzelającego ataku Bordeaux, z dobrą obroną drużyny normandzkiej. O ile 11-ce gospodarzy uda się zneutralizować de Hardera, może liczyć na 1 punkt, w przeciwnym razie zwyciężyć winni goście.

W meczu **Rennes—Nîmes** jak i **Metz—Sète** można stawić na gospodarzy, którzy na swych boiskach uchodzą zawsze za zespoły, które rzadko kiedy oddają swe punkty przeciwnikowi.

Zwycięstwem gospodarzy winien się zakończyć także mecz **Lille — RC Paryż.** Ciekawie przedstawiać się będzie gra **Stade Français — Nicea.** Według obliczeń papierowych, Nicea winna zwyciężyć. Jednak te obliczenia często zawodzą i wynik osiągnięty na boisku jest zgoła odwrotny. Tak też może być w niedzielę, tym więcej, że Stade de Français będzie chciał publiczności swej wykazać, iż godny jest I. Ligi, że mimo iż jest drużyną nową w zespole asów, stać go już na pokonanie mistrza.

Bardziej wyrównanego poziomu gry należy oczekiwać w meczach **Montpellier— Roubaix** i **Sochaux—Nancy.**

W pierwszym ze spotkań beniaminek ekstraklasy spotka się z rutynowaną drużyną Daruiego, która słynie z doskonałej obrony. Mimo zapału, jaki niewątpliwie cechować będzie drużynę z Południa, nie przypuszczamy, by atak jej zdołał przebić się przez mur obronny gości. Wynik meczu zależeć będzie od wytrzymałości formacyj tylnych Montpellier. Jeśli wytrzymają ofenzywę ataku gości, mogą liczyć na połowiczny sukces i mecz może się zakończyć wynikiem nierozstrzygniętym. Takiego też się spodziewamy, lub ewentualnie nikłego zwycięstwa Roubaix.

W spotkaniu Sochaux—Nancy liczymy na wynik nierozstrzygnięty.

II Liga

Pośród dziewięciu spotkań, które tego dnia zostaną rozegrane, mecz **Monaco—Besançon** budzi szczególne zainteresowanie. Będzie to pojedynek o prowadzenie w tabeli, który ze względu na to, iż mecz będzie rozegrany w Monaco, winien się zakończyć zwycięstwem zespołu z Południa.

Troyes winno pokonać Tulon, tak jak po 2 punkty winny zdobyć drużyny: **Strassburg w meczu z Lyonem, Cannes w spotkaniu z Alès, Tuluza na Nantes, Perpignan na Beziers oraz Angers w meczu z Red Starem.**

W spotkaniu **Valenciennes—Grenoble** liczymy na wynik nierozstrzygnięty, w grze **CAF—Rouen** na wygraną drużyny normandzkiej.

Nieco o piłkarstwie hiszpańskim

Madryt. — Tak jak w Anglii, Belgii czy Francji, sezon piłkarski w Hiszpanii rozpoczyna się jesienią i kończy późną wiosną. Okres gorącego lata pozostawiany jest drużynom na przeprowadzenie zmian w swych szeregach, gry towarzyskie i wyjazdy za granice.

Tak jak w Anglii, piłka nożna jest w Hiszpanii sportem narodowym, którym pasjonują się co niedzielę dziesiątki tysięcy widzów. A że Hiszpan z natury swej jest porywczy, to też na meczach bywa często „gorąco".

W nadochodzącą niedzielę rozgrywki rozpoczynają się w trzech grupach zawodowych. Sto czterdzieści drużyn ubiegać się będzie o punkty.

Pierwsza Liga czyli ekstraklasa hiszpańska, w której spotykamy kluby: FC Barcelonę, Real Madryt, Atletico Madryt, Celta z Vigo, Sewilę, itd... liczy 16 klubów.

Druga Liga posiada dwie grupy po 16 klubów, trzecia zaś sześć grup, każda grupa po 16 drużyn.

Próby zmian

Wobec wielkiej ilości drużyn w trzeciej lidze, gdzie gracze nie raz są źle opłacani i marnują się talenty, kierownictwo hiszpańskiego sportu piłkarskiego zdecydowało zmianę. Reforma miała być radykalna i III Liga zmniejszona o 50 klubów.

Zapowiedź tych zmian wywołała pośród kibiców piłkarskich rewolucję i protesty przeciw tej decyzji zaczęły napływać do Związku z całego kraju. Stawały się one co raz głośniejsze, przy czym znajdowały szerokie echo również na łamach prasy. Zarząd Federacji dostrzegł, iż popełniłby wielki błąd, gdyby uchwałę tę wprowadził w tym roku w życie. Postanowił też wycofać ją i przeto utrzymać dotychczasowy stan i dopiero z biegiem czasu znaleźć takie wyjście, któreby nie zadrażniło stosunków z kibicami a równocześnie przyczyniło by się dla dobra piłkarstwa.

Cudzoziemcy w drużynach hiszpańskich

Tak jak w drużynach włoskich czy francuskich, tak też w hiszpańskich spotyka się graczy cudzoziemskich. W porównaniu ze stanem zespołów francuskich są jednak nie tak liczni, gdyż selekcja jest ostrzejsza. W myśl przepisów Hiszpańskiej Federacji Piłki Nożnej, w drużynach iberyjskich może grać tylko elita zagraniczna — gracze, którzy conajmniej raz grali w reprezentacji swego państwa.

Zarządzenie takie zostało wydane, raz z przyczyn sportowych, po drugie z przyczyn zawodowych. Hiszpanom chodzi, by nie byle kto zgłaszał się do nich, lecz naprawdę gracz wartościowy, który może się przyczynić do podniesienia poziomu gry. Po drugie zarządzenie ma na celu ochronę piłkarzy krajowych, którzy gdyby utrzymana była swoboda angażowania cudzoziemców, często znaleźliby się na bruku, bez grosza.

To zarządzenie, któremu nie można odmówić słuszności spowodowało, iż kierownicy klubów iberyjskich zaczęli szukać gwiazd u siebie, przystępując równocześnie do masowego szkolenia młodzieży, przy czym opierają naukę na wzorach hiszpańskich, gdzie technika połączona jest z wielką lotnością.

Spośród graczy cudzoziemskich zaangażowani zostali na ten sezon Francuz Domingo(przez Espagnol z Barcelony) i Węgier Sarosi (przez Saragossę).

W przededniu mistrzostw przetargi jeszcze trwają i ostatecznie składy będą dopiero znane w niedzielę.

Jedno jest jednak pewne, że otwarcie sezonu piłkarskiego jest oczekiwane z wielką niecierpliwością. W niedzielę oczekuje się mniej może pierwszych sensacyj ile przede wszystkim rekordowego udziału widzów. Tak sport piłkarski wrósł bowiem Hiszpanom w nogi, że nie mogą „żyć" bez piłki nożnej.

Sprawa, która wywołała burzę w szklance wody



(Foto: Record)

Drużyna II Ligi, zespół Cannes, nabył przed rozpoczęciem sezonu jednego z najlepszych graczy St. Etienne, kilkakrotnego reprezentanta Francji, Cuissarda. A że suma, którą klub za niego musiał zapłacić była wysoka, przeto drużyna Nicei zespołowi Cannes w tym dopomogła. Ostatnio rozeszły się wiadomości, że Nicea chciała, by gracz ten przeszedł w jej szeregi. Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że nawet zajął się nią Wydział Ligi zawodowej. Dopiero oświadczenie samego Cuissarda, że nic nie wie o pertraktacjach, że pozostaje w Cannes ,sprawę uciszyło. — Na zdjęciu Cuissard.

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego w komp. 4086

W ubiegłą niedzielę drużyna piłki nożnej komp. 4086 Fontenet (Charente Maritime) rozpoczęła sezon piłkarski 1952-53 pokonując francuski klub sportowy SC Loulay w stosunku 2.1 (0:1).

Do przerwy przebieg gry nie był specjalnie ciekawy. Kilkomiesięczny okres wakacji zrobił swoje a oprócz tego drużyna polska mając dwóch czołowych graczy na urlopie grała defensywnie.

Dopiero po przerwie gra się ożywiła. Polacy coraz gwałtowniej atakowali bramkę przeciwnika i już w 10-tej minucie wyrównali pięknym strzałem A. Czopowskiego. W 15-tej minucie Czopowski strzelił jeszcze jednego goal'a, a techniczna przewaga Polaków była tak duża, że gdyby nie kontuzja obrońcy drużyny polskiej Pytla, którego zniesiono z boiska. (Polacy grali w dziesiątkę) — wynik meczu prawdopodobnie byłby wyższy. (S.)

———:-:———

Warszawianin Wójcik wygrał IX Wyścig Dookoła Polski

Jedenastoetapowy wyścig kolarski Dookoła Polski zakończył się zwycięstwem Wójcika, który poza zwycięstwem ogólnym odniósł również zwycięstwo w ostatnim etapie Lublin — Warszawa.

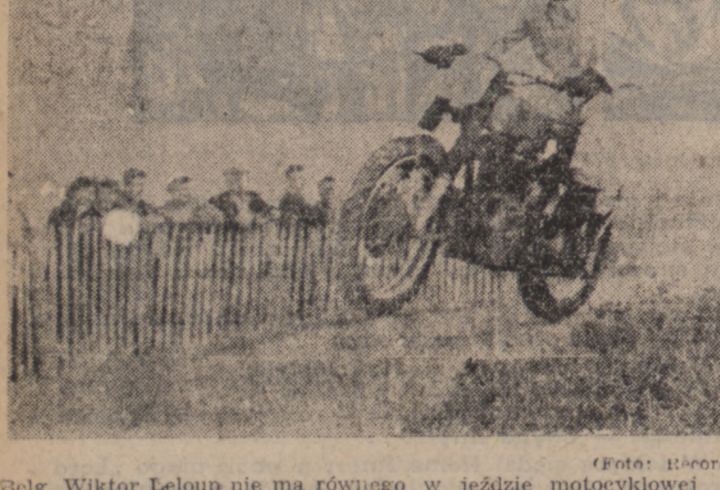
Klasyfikacja indywidualna po zakończeniu imprezy wygląda następująco:

1. Wójcik (CWKS 1) — 54,55,38; 2. Kapiak (CWKS 1) — 55,11,41; 3. Ulik (Gwardia) — 55,19,39; 4. Hadasik (CWKS II) — 55,20,02; 5. Klabiński (Gwardia) — 55,26,06; 6. Chwiendacz (Górnik) — 55,34,16; 7. Więckowski M. (CWKS 1) — 55,36,00; 8. Weglenda (Unia) — 55,47,59; 9. Gabrych (Włókniarz) — 55,43,48; 10. Zdunek (Włókniarz) — 55,49,04

11. Czyz (kolejarz) — 55,49,39; 12. Sałyga (Gwardia) — 55,55,45; 13. Świercz (Włókniarz) — 56,02,37; 14. Jankowski (Stal) — 56 03,21; 15. Wilczewski (Unia) — 56,11,35; 16. Królak (CWKS 1) — 56,17,24; 17. Waliszewski (CWKS 1) — 56,20,50; 18. Nowoczek (Unia) 56.29,44; 19. Kuś (Górnik)— 56,44,19; 20. Wandor (Włókn.) (indywidualnie) — 56,44,57 itd.

Wyścig ukończyło 50 kolarzy.

Mistrz Europy w jeździe na przełaj



(Foto: Record)

Belg, Wiktor Leloup nie ma równego w jeździe motocyklowej w wyścigach na przełaj. Ubiegłej niedzieli Leloup zwyciężył w imprezie o Wielką Nagrodę Francji. Do zwycięstwa jego przyczyniła się niezwykła brawura z jaką jechał. — Po tym zwycięstwie Leloup otrzymał tytuł najlepszego jeźdźca motocyklowego w wyścigach na przełaj.

Kto silniejszy?...



(Foto: Record)

Co wieczór w jednym z cyrków paryskich popisuje się swą siłą panna Joan Rhodes. Jest tak silna, że wygina sztaby stalowe, silne podkowy, niczem Radwan, który wkrótce po wojnie popisywał się swą siłą we Francji, a obecnie w Ameryce. — Na zdjęciu siłaczka z uśmiechem na ustach przegina jedną z silnych sztab stalowych.

Użycie papieru w przemyśle pakowniczym

W chwili gdy liczne surowce i niektóre metale są w pierwszym rzędzie przeznaczone dla przemysłu pracującego dla celów obrony, papier we wszystkich swych formach, zaczyna być używany, tak jak w czasie drugiej wojny światowej, w przemyśle przygotowującym różnego rodzaju opakowania. Specjalistom zatrudnionym w tej gałęzi udało się już wyprodukować różne gatunki bardzo wytrzymałego i nieprzemakalnego papieru, który może być użyty do przewożenia płynów i materiałów ciężkich. Znajdują się już nawet naczynia przygotowane z papieru, w których można gotować.

Worki z silnego papieru zastępują już w niektórych krajach beczki z żelaza, blaszane pudełka, worki z juty dla przewożenia cementu, asfaltu, piasku i t. d. Są również już obecnie produkowane woreczki z papieru do przewożenia płynów.

Do przewożenia płynów są używane woreczki zawierające do 20 litrów płynu. Woreczki te są wstawiane do kartonowych pudełek, które im dają większą wytrzymałość. Worki do piasku, które zastępują worki z juty są zrobione z papieru z przymieszką pewnego produktu zrobionego z asfaltu i są powleczone na zewnątrz innym nieprzemakalnym produktem. Worki te mogą również służyć do przewożenia cukru, zboża, suszonych owoców i innych produktów zazwyczaj przewożonych w workach z juty, w beczkach i w skrzynkach z drzewa.

Brak niektórych materiałów popchnął również inżynierów amerykańskich do fabrykacji spacjalnych tkanin, w których można przewozić płyny. Nieprzemakalne te work, są umieszczane w kartonowych pudełkach wytrzymałych na uderzenia i wstrząsy.

PORADY LEKARSKIE

Zwolennicy cielesnej kary

Często zdarzają się wypadki, że nawet inteligentni ludzie w obecnym czasie są zwolennikami kary cielesnej, choć większość państw prawem zabrania stosowanie chłosty w szkołach i w wojsku. Ci ludzie powtarzają stare przysłowie: — „spare the rod and spoil the child", — czyli pożałuj rózgi, a wychowasz urwisza. Takie gadanie w czasach dzisiejszych należy uważać za głupie, chociaż dawniej święcie wierzono w naprawianie charakteru ludzi przez chłostanie, czyli stosowanie kary cielesnej.

Rózga była berłem nauczyciela w dawnych czasach. Kroczył on z nią dumnie na uroczystościach państwowych, narodowych i szkolnych na czele swoich uczniów. Pewne dnie w roku przeznaczono na powszechne chłostanie winnych i niewinnych. Był to rodzaj zaliczki na wypadek nieposłuszeństwa dla regulaminu w przyszłości.

Badania lekarzy i pedagogów wykazały ,że chłosta ma zgubny wpływ na charakter i na zdrowie. Nie mówiąc już o sadystycznym znęcaniu się nad ofiarą, bicie w głowę zabija inteligencję, a bicie w twarz zabija poczucie honoru i godności człowieczej i robi z normalnych dzieci kretynów. Stąd pochodzi charakterystyczne wyrażenie „nie w ciemię bity" o ludziach zdolnych. To jest dowodem ,że dawniej bito w głowę.

Umiarkowane nawet bicie jest szkodliwe, ponieważ drażni ono nerwy i zamienia wrażliwe dziecko w histeryczne, neurastenika, a czasem obłąkańca, a nierzadko pobudza przedwcześnie erotyzm i w ogóle paczy charakter dziecka.

Często stosowana chłosta przyjmowana jest przez większość dzieci obojętnie. Powoli zanika u takiego dziecka wrażliwość na ból ,słabnie uczucie upokorzenia i wytwarza się nieubłagalna nienawiść do takiego nauczyciela. Dziecko uważa bijącego je nauczyciela za swojego kata.

Nie ma mowy, aby w takich warunkach było przywiązanie do szkoły; przeciwnie rodzi się wstręt do nauczyciela. W takich warunkach tworzy się typ człowieka, który pozbawiony jest honoru i ambicji.



Stara historia.

Państwo Krupeczkowie obchodzą srebrne gody. Pani Krupeczkowa robi czułą minę do swego małżonka.

— No stary, w uroczystym dniu naszego srebrnego wesela, dasz mi buziaka?

— Och, jakaś nudna. Od ćwierć wieku stale ta sama historia! — krzywi się pan Krupeczek.

× ×

Zrozumiał.

Lekarz: — Czy pański ojciec był neurastenikiem?

Pacjent: — Nie, krawcem.

× ×

Złapała się.

— Co tam robisz na dole, Olu?

— Patrzę na księżyc, ciociu...

...— No, to wiesz co — powiedz już swemu księżycowi, ażeby siadał na rower i jechał z Panem Bogiem — kładziemy się spać.

× ×

Pytanie.

Czemu to się — pytam — dzieje,
że od wódki łeb się chwieje?
Winem?... Jaka to przyczyna?
Choć go wzmacniam co godzina.

Nemo.

× ×

Szczerość.

— Rozmawiałem dziś z Ciumrakowską przez trzy godziny.

— O jakich potwornościach mówiła ci ta stara plotkarka.

— Mówiłyśmy o pani.

Ostrożny.

— Czy pożyczyłbyś dobremu przyjacielowi sto dolarów?

— Naturalnie, tylko że ja niestety nie mam ani jednego dobrego przyjaciela!

× ×

Albo, albo.

— Mamusiu, czy mam włożyć rękawiczki, czy też wymyć ręce?

× ×

W szkole.

— Jankowski, powiedz mi, dlaczego ryby są nieme?

— A czy pan by umiał mówić pod wodą, panie profesorze?

× ×

W biurze.

Naczelnik biura do kancelisty:

— Od pierwszego jest pan zwolniony. Zamiast pracować, śpi pan sobie w najlepsze, a do tego tak głośno chrapie, że budzi dyrektora.

× ×

Złośliwość.

— Patrz, jak Kasia odważnie skacze do wody!

— Odważnie! Przy tej figurze ja bym też prędko skoczyła do wody.

× ×

Odpowiedź.

— Jak się nazywa małżeństwo z jedną tylko kobietą?

— . . . ? . . .

— Mono....

— Monotonia!

Książki praktyczne dla wszystkich

PODRĘCZNY LEKARZ DOMOWY. Wielka księga o ogromnej wartości praktycznej dla każdego domu, opracowana przez szereg lekarzy specjalistów, pod redakcją **dr. Jana Jachimowicza.** Pierwsza część tej książki zawiera następujące działy: BUDOWA CIAŁA LUDZKIEGO — KOŚCIEC, MIĘŚNIE, ŚCIĘGNA i STAWY — GRUCZOŁY i UKŁAD NERWOWY — NARZĄDY ZMYSŁÓW — OPIS CZYNNOŚCI USTROJU LUDZKIEGO — ZAGADNIENIA SEKSUALNE, CIĄŻA, PORÓD i MACIERZYŃSTWO (kalendarzyk ciąży) — POWSTAWANIE CHORÓB i PRZYCZYNY ZMIAN CHOROBOWYCH — HIGIENA ŻYCIA CODZIENNEGO — DEZYNFEKCJA, PIELĘGNOWANIE CHOREGO, KĄPIELE i ODŻYWIANIE CHOREGO W GORĄCZCE. Część druga zawiera bardzo obszerny opis wszystkich chorób, podaje sposoby ich leczenia w domu i pod kierunkiem lekarza, oraz daje wskazówki w sprawie urządzenia apteczki domowej i niesienia pomocy w nagłych wypadkach. — 559 stron dużego formatu, 82 tablice i ilustracje całostronnicowe na kredowym papierze, solidna oprawa płócienna. — Cena **fr. 2.100.** —

KUCHNIA PRAKTYCZNA (777 przepisów codziennych i wykwintnych). Opracowana przez **Helenę Kulzową-Hawliczkową.** Najlepsza polska praktyczna książka kucharsko-cukiernicza, która zawiera bogactwo przepisów, ułożonych pod hasłem: smacznie, szybko, oszczędnie! Książka składa się z pięciu obszernych działów: 1) przepisy dotyczące normalnego, codziennego jedzenia; 2) przepisy „odświętne", obejmujące potrawy na przyjęcia lub uroczyste obchody rodzinne; 3) ciasta i ciastka wszelkiego rodzaju; 4) zapasy zimowe i bieżące; 5) wskazówki praktyczne urządzenia kuchni i zorganizowania pracy. KUCHNIA PRAKTYCZNA jest nieoceniona, zarówno dla doświadczonych gospodyń jak również dla tych, które zaczynają prowadzić gospodarstwo. Nowicjuszki bowiem znajdą w niej wskazówki zasadnicze, rozstrzygające trudności, napotykane na każdym kroku. — Cena **fr. 1.260.** —

SKARBIEC PIEŚNI POLSKIEJ. Z. Andrzejewskiego i A. Harasowskiego. — Zbiór 142 najpiękniejszych pieśni polskich, układ nut na fortepian i do śpiewu. Pokaźny tom dużego formatu, oprawa płócienna. — Cena **fr. 1.350.** —

FOTOGRAF - PRAKTYK. Opracowany przez **R. Niemczyńskiego.** Obszerny, nowoczesny podręcznik samouczek dla amatorów i zawodowców. Podręcznik ten zawiera potrzebne wiadomości teorytyczne ale główny nacisk położony jest (jak wskazuje tytuł) na stronę praktyczną. Wszystko co jest związane z fotografią, jak np. znajomość kamery, technika fotografowania, dobór materiałów oraz wykonywanie wszelkich robót fotograficznych, urządzenie ciemni, zakładu fotograficznego itp., zostało omówione w sposób jasny i zrozumiały dla każdego. — Liczne ilustracje. — Cena **fr. 1.495.** —

ZASADY PISOWNI POLSKIEJ. Opracowana przez profesorów **St. Jodłowskiego i W. Taszyckiego.** Mieszkamy wprawdzie na obczyźnie, ale tym niemniej powinniśmy pisać po polsku poprawnie i nie popełniać błędów ortograficznych. Polecamy doskonały podręcznik prawidłowej pisowni, który w formie bardzo jasnej podaje reguły, przykłady i wyjątki. Prawie dwie-trzecie książki zajmuje obszerny słownik ortograficzny, niezbędny dla każdego, pragnącego poprawnie pisać po polsku. — Cena **fr. 350.** —

ZARYS HISTORII POLSKI. Obszerny podręcznik historii Polski, opracowany przez profesorów **A. Lewickiego i J. Friedberga,** który przedstawia dzieje naszego Kraju od samych początków do pierwszej wojny światowej. Książka ta jest niezbędna w każdym polskim domu, aby zarówno dorośli, jak i młodzież mogli zawsze z niej czerpać wiadomości o dziejach swojej Ojczyzny. — Nowe wydanie, 347 stron tekstu oraz 9 map. — Cena **fr. 460.** —

TWÓJ CHARAKTER I LOS NA TLE PLANET. (Astrologiczny poradnik na całe życie). Jaki wpływ wywierają planety na nasze życie? Jak ułożyć horoskop dla siebie i swoich bliskich? Czy na podstawie znajomości astrologii można określić przyszłość i poznać charakter innych ludzi? Na te wszystkie pytania i na wiele innych, czytelnik znajdzie odpowiedź w wyżej wymienionej książce. — Cena **fr. 250.** —

ORZEŁ BIAŁY z koroną (godło państwowe). — Duży rozmiar. — Cena **fr. 190.** (specjalne opakowanie). —

Wymienione wydawnictwa należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie, książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA! Wysyłka zamówionych książek nastąpi w ciągu 12—15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Prosimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: **„NARODOWIEC", LENS (P.-de-C.)**

Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem:

. . . . . PODRĘCZNY LEKARZ DOMOWY
. . . . . KUCHNIA PRAKTYCZNA
. . . . . SKARBIEC PIEŚNI POLSKIEJ
. . . . . FOTOGRAF - PRAKTYK
. . . . . ZASADY PISOWNI POLSKIEJ
. . . . . ZARYS HISTORII POLSKI
. . . . . TWÓJ CHARAKTER I LOS NA TLE PLANET
. . . . . ORZEŁ BIAŁY (godło państwowe)

Należność za wybrane książki w wysokości fr. . . . . . . przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16537 — Journal „Narodowiec", LENS (P.-de-C.).

Imię i nazwisko . . . .
(drukowanymi literami)
Dokładny adres . . . .
(drukowanymi literami)
. . . .

WRZESIEŃ
12
Piątek

Słońce		Księżyc	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
5.24	18.09	22.56	15.15

Dziś: Imienia N.M.P.
Jutro: Eugenii
Pojutrze: Podw. Krzyża św.

ECHA DNIA

Kiedy się kłamie z przyzwyczajenia, zatraca się w końcu poczucie rzeczywistości i niejednokrotnie wierzy samemu we własne kłamstwa.

Ten brak poczucia rzeczywistości występuje również wtedy, gdy się słucha stale tych samych kłamstw. Na tym zresztą opierała się zasada Goebbelsowska: — kłam, kłam, a zawsze coś z tego zostanie.

W Rosji, gdzie ostatnio odkrywa się coraz to nowe rekordy i wynalazki „sowieckie", znaleziono nagle rekordzistę w kłamaniu.

Organ młodzieży komunistycznej, „Komsomolskaja Prawda" doniósł o wykryciu mistrza w kłamstwie, niejakiego Kryłowa, pochodzącego z Rostowa.

Wydaje się, że i „Komsomolskaja Prawda" zatraciła poczucie rzeczywistości, gdyż takich rekordzistów od kłamania nie potrzeba w Rosji specjalnie wynajdywać, zwłaszcza w sferach stojących u żłobu.

Ponieważ rodziców Kryłowa nazywano „Wolikami", przeto i tego swoistego rekordzistę nazwano „Wolikiem". Miał on kłamać od swego dzieciństwa. Wyrzucony ze szkoły ludowej w Charkowie, udał się do Rostowa, gdzie dostał się do tamtejszego Instytutu, oświadczając, że za krytykę został zwolniony z charkowskiej Szkoły Teatralnej. Następnie, podając się za inżyniera, został przyjęty do pewnej fabryki instrumentów elektrycznych. Ta praca nie podobała mu się jednak i wkrótce wkręcił się do stowarzyszenia poetów w Rostowie. Od tego czasu marzeniem jego było zdobyć jak najwięcej odznaczeń państwowych. Dzięki różnym kombinacjom i fałszywym dowodom, pierś jego była wkrótce oblepiona różnymi orderami. Oczywiście, ci którzy go znali z bliska, śmiali się z tego.

Kiedy wreszcie miał być powołany do służby wojskowej, podał się za absolwenta Politechniki w Noworosyjsku i jako taki został zwolniony z wojska. Oczywiście, nigdy nie miał nic wspólnego ani z politechniką, ani z Noworosyjskiem. I w tym jednak wypadku wystarał się o fałszywe papiery. Ostatecznie, dzięki nowym kłamstwom, Wolik wylądował w jakimś obozie instruktorskim dla młodzieży, gdzie wreszcie kłamstwa jego wyszły na jaw.

Rekordziści w kłamaniu



— My jesteśmy obrońcami wolności....

Wieści z Polski

Tragikomedia wyborcza w Polsce

Reżim urządza komedię agitacji przedwyborczej, choć liczba posłów „wybranych" już jest dawno gotowa. Jest przecież jedna tylko lista.

Mimo to utworzono „Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego", którego przewodniczącym jest sam Bierut oraz dzielnicowe „Komitety Wyborcze".

Na rozkaz Centrali komunistycznej prasa reżimowa tłumaczy swoim czytelnikom ów „Front Narodowy" m.in. jak następuje:

„Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego, która obradowała w ub. sobotę w Warszawie, powołała do życia Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, na czele którego stanął prezydent Bolesław Bierut. W skład Komitetu weszli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i bezpartyjni. Obok Ogólnopolskiego Komitetu, który opracuje program wyborczy Frontu Narodowego powstaną komitety terenowe. Powołanie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego jest wydarzeniem doniosłym.

„Walka o rozwój gospodarczy i cywilizacyjny naszego kraju i walka o pokój to najogólniejsze sformułowanie treści Frontu Narodowego.

„Front Narodowy oznacza dla całego społeczeństwa niezależnie od różnic światopoglądowych wprzęgnięcie się w dokonywający się w Polsce proces gigantycznej przebudowy społeczno - gospodarczej".

Czyli innymi słowy zaprzągnięcie całego społeczeństwa do rydwanu komunistycznego.

Zaprzągnięto do tej roboty także reżimowych „księży patriotów", w imieniu których ks. E. Dąbrowski oświadczył:

„Szerokie rzesze katolików w Polsce znane są ze swego patriotyzmu i zrozumienia potrzeb kraju. Nikomu nie są obce zakusy wrogów Narodu Polskiego na całość i integralność Ojczyzny. Niezgoda wewnętrzna ułatwiłaby jeno zadanie tym ,którzy liczą na rozdwojenie naszego narodu".

„Toteż nakazem chwili i hasłem dnia jest wspólnymi siłami we Froncie Narodowym pracować dla obrony wielkości i przyszłości Ojczyzny. W niczym to oczywiście nie narusza wewnętrznej struktury Kościoła katolickiego, ani też jego hierarchicznej organizacji. W niczym nie osłabia naszej gotowości do pełnej realizacji życia. Polemiki i dyskusje istnieć będą nadal w ramach przyjętych i uznanych przez wszystkich".

„Utworzenie pod przewodnictwem prezydenta Bolesława Bieruta w związku ze zbliżającymi się wyborami Komitetu Frontu Narodowego przyczynić się winno do pogłębienia odpowiedzialności całego społeczeństwa, wierzących i niewierzących, za realizację zadań współcześnie stojących przed narodem polskim".

* * *

Oto próbka środków, jakimi się zasłania zaprzągnięcie całego narodu pod przymusem dyktatury i bezpieki do głosowania na jedną listę kandydatów oznaczonych z góry przez komunistów.

Wszystko się w dyktaturze mianuje i posłowie już są mianowani, jak wszyscy o tem wiedzą.

Mimo to komedię wyborczą odegra się do końca i w tym celu podzielono kraj na 67 okręgów wyborczych.

„Stronnictwo Demokratyczne" jako przybudówka „P.Z.P.R."

XI.

Stronnictwo Demokratyczne choć nawiązuje do tradycji Polskiego Stronnictwa Demokratycznego założonego przed 120 laty (17 marca 1832), nie ma nic wspólnego z tym ruchem. W dzisiejszej swej formie powstało w sierpniu 1950 r., kiedy to fałszywe Stronnictwo Pracy zgłosiło pod naciskiem reżimu swój akces, do zorganizowanego przez komunistów Stronnictwa Demokratycznego. Z tą chwilą marionetkowa organizacja pod pozorem chrześcijańsko-demokratycznym, nazywana Stronnictwem Pracy przestała istnieć.

Robotników katolickich oddano więc pod komendę masonów ze „Str. Dem." którego członkiem jest także książę Krzysztof Radziwiłł.

Prezesem Rady Naczelnej „Str. Dem." jest Jan Rabanowski, wiceprzewodniczącymi: Stanisław Kulczyński, Henryk Lukrec, Bronisław Chmielewski, Maria Jaszczukowa i Stefan Brzeziński; sekretarzami: Jerzy Pług-Piętowski, Edward Siedlicki, Jerzy Teliga, Izabela Szwarc-Marcówna i Jan Zagierski.

Komitetowi Centralnemu przewodniczy Wacław Barcikowski, wiceprzewodniczącymi są Eugenia Krassowska, Jan Karol Wende i Tadeusz Michejda.

Sekretarzem Generalnym jest Leon Chajn.

Rosja zabrała polską naftę, więc reżim każe używać samochodów gazowych

Warszawa. — Do licznych braków w Polsce, należy także brak benzyny, którą reżim kazał zastąpić gazem ziemnym. Zamiast domagać się od Rosji zwrotu Drohobycza, reżim urządza propagandę za gazem ziemnym, w której czytamy:

„Co jest przyczyną tego, że tak mało wozów przerobiono na napęd gazowy? Powodem jest brak zainteresowania ze strony instytucji i niechęć do wprowadzenia tej pożytecznej innowacji.

Niechęć nieuzasadniona, bo korzyści, jakie daje przestawienie samochodu z napędu benzynowego na gazowy, są oczywiste: gaz jest kilkakrotnie tańszy od benzyny. Poza tym konserwacja wozu o napędzie gazowym jest również tańsza i prostsza.

Za dalszą przeróbką samochodów na napęd gazowy przemawia i to, że istniejące stacje tankowania gazu ziemnego mogą obsłużyć znacznie więcej samochodów, niż dotychczas".

* * *

Gdyby to wszystko było prawdą dawno wszyscy używaliby gazu ziemnego.

Propaganda a rzeczywistość

Robotnicy uciekają z Nowej Huty, której budowa się opóźnia

Kraków. — Kierownictwo budowy Nowej Huty skarży się na brak sprzętu, np. iż od szeregu miesięcy państwowa Komisja Planowania Gospodarczego nie przysłała ani jednego mechanicznego spychacza „PKPG nie ma sklepiku z gotowymi spychaczami" — wołał patetycznie Jędrychowski.

Należy zanotować, że spychaczy nie produkuje się w Polsce — wszystkie trzeba sprowadzać zza granicy: widoczne jest, że Czesi i Niemcy spóźniają się z dostawami sprzętu, a uzyskanie go z zachodu jest oczywiście dla reżimu niemożilwe.

Z drugiej strony Nowa Huta, tak samo jak cały zresztą przemysł i budownictwo za żelazną kurtyną, cierpi na fatalny stan remontów. Również o ile chodzi o te nieszczęsne spychacze, Nowa Huta posiada je, ale od miesięcy leżą bezczynnie w warsztatach remontowych.

Również przeszkodą w budowie Nowej Huty — znów tak samo jak w ogólnym rozwoju produkcji — jest brak siły roboczej kwalifikowanej i niekwalifikowanej.

Dyrektorowi naczelnemu Nowej Huty, Wirskiemu, wytknięto, że z pasją zajmował się szkoleniem murarzy, a nie pomyślał o szkoleniu elektromonterów, instalatorów, monterów konstrukcji itd. Nie otrzymał ich znikąd, bo brak ich jest w Polsce, co się odbiło na postępach w pracy.

Charakterystyczny jest brak niewykwalifikowanej siły roboczej. Znamienne, że w województwie krakowskim mimo przeludnienia nie zdołano zmobilizować potrzebnych kilku tysięcy chłopów. Jędrychowski nie przeczy, że sprowadzeni chłopi, uciekają masami, przede wszystkim ze względu na fatalne warunki bytu.

„Złe warunki w hotelach robotniczych Nowej Huty są od dawna znane" — mówił Jędrychowski. (Zauważyć należy, że Nowa Huta jest ośrodkiem robotniczym uprzywilejowanym, o ile chodzi o zapewnienie mieszkań robotniczych; otrzymuje ona rocznie nowobudowane kwatery odpowiadające 7.500 robotnikom; w innych ośrodkach sytuacja jest o wiele gorsza, zarówno co do budownictwa hosteli, jak i wyposażenia ich w meble i sprzęt kuchenny). Na wniosek komitetu wojewódzkiego powierzono prowadzenie hosteli robotniczych w Nowej Hucie specjalnemu przedsiębiorstwu, ale „sytuacja... zmieniła się bardzo niewiele".

Do ucieczek przyczynia się fatalna organizacja zaopatrzenia żywnościowego, bary mleczne są kiepsko zaopatrzone i rozpoczynają pracę później, niż robotnicy budowlani. Robotnicy udają się wobec tego po zakupy żywnościowe do sklepów oddalonych niekiedy o kilka kilometrów.

Wczesnodziejowe wykopaliska w Opolu

Kiedy powstał „Ostrówek"?

Opole. — Na opolskim „Ostrówku" przystąpiono w lipcu br. do nowych, na szeroką skalę zakrojonych badań w terenie wykopaliskowym. Stanowisko opolskie otrzymało nowy zespół pracowników naukowych z Uniwersytetu Wrocławskiego. Zespół liczy łącznie 12 pracowników naukowych i cały szereg technicznych, oraz 36 studentów.

Stanowisko badań prehistorycznych w Opolu zaliczone jest przez naukowców do rzędu najważniejszych pomników kultury materialnej naszych przodków. Odkrycia dowodzą bowiem niezbicie, że pradzieje Ziemi Opolskiej stanowią ważny fragment historii Słowiańszczyzny i że od tysiąca lat Opolszczyzna związana jest z Macierzą Polską.

Zamierzenia nowego kierownictwa naukowego mają na celu dotarcie do najniższej warstwy osadnictwa i zbadanie, kiedy powstało osiedle na „Ostrówku". W tej chwili prace przeprowadzane są już na poziomie warstwy z końca XII wieku.

Z odkrytych ciekawostek tego okresu osiedleńczego należy wymienić: ogarki (łuczywa do oświetlania chat) makuchy lniane dowodzące o znajomości tłoczenia oleju, liczne okazy skóry i wyrobów skórzanych, wyroby z drzewa, jak łyżki i inny sprzęt gospodarstwa domowego, sprzęt tkacki w postaci mnóstwa przęślików itd. Narzędzia rękodzielnictwa szewskiego reprezentuje okaz szydła w niezwykle dobrze zachowanej oprawie drewnianej.

Bogate są również znaleziska z zakresu rybołóstwa. Odkryte nasiona prosa i innych zbóż charakteryzują rolnictwo z XII wieku. Wydobyto również wyjątkowo duży okaz kamiennego żarna, który, według twierdzenia naukowców, nie może być zaliczony do rzędu zwykłych żarn domowych; trzeba go raczej uważać już jako rodzaj młyna ręcznego.

HUMOR KRAJOWY

Maszynista pomarł...

Do zegarmistrza w małym miasteczku śląskim przychodzi rekrut świeżo przybyły z kraju wąsatego słoneczka. Kładzie na stole zegarek i dodaje: „Czort — nie chodzi".

Zegarmistrz założył lupę, zajrzał do wnętrza i po małej chwili wydobywa z mechanizmu pincetką nieżywą wesz...

— Aha. Rozumiem — mówi rekrut. — Maszynista pomarł... J. U.

Specjalna podkomisja

bada zmiany kosztów utrzymania we Francji

PARYŻ. — Ustawa z dnia 18 lipca ustanawiająca ruchomą skalę zarobków związała zarobki ze wskaźnikiem całości cen utrzymania rodziny w Paryżu. Jednocześnie zaleciła ona specjalnej podkomisji Najwyższej Komisji Umów Zbiorowych śledzenie zmian kosztów utrzymania.

Według zarządzenia ministerialnego z dnia 22 sierpnia w skład tej podkomisji wchodzą następujące osoby:

— Minister pracy lub jego przedstawiciel, jako przewodniczący podkomisji, oraz przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa.

— Przedstawiciel ministerstwa, do którego należą sprawy społeczne.

— Czterech pracodawców, w tym jeden z rolnictwa.

— Czterech pracowników, w tym jeden z rolnictwa.

— Jeden przedstawiciel Zjednoczenia Stowarzyszeń Rodzin.

Razem do podkomisji należy 12 członków, z której to liczby 9 wyznaczyła Najwyższa Komisja Umów Zbiorowych w dniu 5 września.

Aby wykonać swe zadanie, podkomisja otrzyma wszystkie dane, które służyły do ustalenia miesięcznego wskaźnika cen kosztów utrzymania rodziny w Paryżu. Będzie ona mogła również, jeżeli uzna za wskazane, dobrać sobie jako doradców przedstawicieli Instytutu Statystycznego.

Zarząd CGT-FO na ostatnim swym zebraniu przyjął do wiadomości skład podkomisji. Wzór budżetu ma być rozpatrzony przez Najwyższą Komisję Umów Zbiorowych. Służył on uprzednio do ustalenia minimalnego zarobku gwarantowanego zgodnie z ustawą z dnia 11 lutego 1950 r. i nie został zniesiony ustawą z 18 lipca. Powszechnie uważa się, że posłuży on za podstawę do obliczeń podkomisji.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes, uznane urzędowo

Bordeaux. — Pani Gestas z Bègles (Gironde) w r. 1947 została przewieziona do Lourdes w stanie bardzo ciężkim. Chora wyzdrowiała w Lourdes w okolicznościach tak zadziwiających, że wypadek ten przedstawiono władzom kościelnym. W dniu 18 sierpnia 1950, biuro stwierdzeń lekarskich w Lourdes, złożone z 13 lekarzy uznało, że nagłego wyzdrowienia pani Gestas nie da się wytłumaczyć.

Po zbadaniu przeprowadzonym przez komisję kanoniczną, arcybiskup Bordeaux uznał, że wyzdrowienie pani Gestas było cudownym.

Rad, skradziony przez włamywaczy, zagraża ich życiu

PARYŻ. — Lekarz, dr Rubens-Duval, wniósł skargę do komisariatu policji w St-Germain-des Prés o kradzież 30 miligramów radu, wartości 450 tys. fr. Złoczyńcy zrabowali trzy pozłacane tubki z mieszkania lekarza, sądząc zapewne, że chodzi o przedmioty ze złota. Włamywacze, nasząc przy sobie tubki z radem, są narażeni na wpływy niebezpiecznych promieniowań, które mogą przypłacić życiem.

Tragiczna śmierć dziecka

BEAUVAIS. — Trzyletni Jean-Luc Bocaux, bawiąc się w piaskowisku w Bury (Oise), został zasypany. Dziecko zmarło wskutek uduszenia.

NADESŁANE

Krajowy Kongres Górników Force Ouvrière

W dniach 7, 8 i 9 września obradował w Gardanne w okolicach Marsylii 3-ci Krajowy Kongres Górników Force Ouvrière pod znakiem sprawiedliwego podziału zysków ze wzrostu produkcji węglowej i żądania sprawiedliwych zarobków oraz pensyj starczych.

Sekcje polskie FO reprezentowali: Jan Ostrowski z Zarządu Krajowej Federacji, Paweł Kubica, prezes Okręgu Sekcji Polskich z Montceau les Mines, Edmund Bednarek, delegat na Pas de Calais i Stan. Michalczak z Krajowego Komitetu Propagandy.

Z uwagi na obecną sytuację gospodarczą, Kongres ten nabrał szczególnej wagi. Wszystkie zagadnienia dotyczące górników rozpatrywane były z troskliwością i w duchu pozbawionym zabarwienia politycznego i demagogii.

Sprawozdanie z działalności ogólnej zreferował sekretarz generalny, Noel Sinot akcentując wybitny udział górników w rozbudowie ogólnej gospodarki krajowej.

W sprawozdaniu tym na uwagę zasługują pomiędzy innymi następujące problemy:

Zarobki w górnictwie nigdy nie zostały uregulowane dostatecznie i górnicy nie mogli powoływać się na istniejącą ustawę o Umowach Zbiorowych w Pracy ponieważ podlegają oni w tej dzidzinie specjalnemu statutowi. Wszystko, co dotychczas uczyniono, było dorywcze. Niektóre postanowienia Statutu Górników nie są stosowane, jak np. art. 11 i 12 gdyż za zgodą władz publicznych zarząd pozwolił sobie nie stosować ich.

N. Sinot zaakcentował dobitnie, że Federacja Górników FO domagać się będzie uczciwych (dostatecznych) zarobków oraz pensji górniczych.

W dziedzinie Ubezpieczeń społecznych w górnictwie powstała wielka luka przez zmniejszenie się stanu zatrudnionych górników o 80.000 ludzi. Naraziło to na szwank finanse ubezpieczalń górniczych. Przez zmniejszenie się składek, Kasy Chorych nie zawsze są w stanie zapewnić wypłacanie przewidzianych świadczeń. Krajowa Federacja FO nie zgodzi się nigdy na obniżenie już tak niedostatecznych stawek świadczeniowych. Natomiast jest naglącą potrzebą, aby weszła w życie projektowana przez FO ustawa, według której suma wkładów ubezpieczeniowych powinna być oparta na wysokości proudkcji węglowej, a nie, jak dotychczas, na zarobkach.

Było poruszonych w sprawozdaniu wiele innych ważnych zagadnień, jak kwestia delegatów bezpieczeństwa w górnictwie, wypadków przy pracy i chorób zawodowych, bezpłatnego dowozu węgla na opał itd.

Sekretarz Sinot zakończył wzywając Kongres do udzielenia Federacji odpowiedniego mandatu dla wszczęcia akcji zdążającej do zrealizowania słusznych żądań górników — nawet, w razie potrzeby, przez akcje strajkową.

Nie potrzebujemy dodawać, że Kongres rozpatrywał również zagadnienia i bolączki dotyczące robotników obcokrajowców, o czym wspomnimy w następnym artykule.

Notowania giełdowe

Kurs urzędowy walut zagranicznych:

1 Dolar amerykański	350.—
1 Dolar kanadyjski	364,50
100 Franków belgijskich	700.—
1 Funt angielski	984,75
100 Franków szwajcarskich	8010.—
1 Gulden holenderski	92,50
1 Korona szwedzka	68,20
1 Korona duńska	50,62
1 Marka niemiecka	84.—
100 Lirów włoskich	56,45

Kurs walut zagranicznych na wolnym rynku:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 10 9 Fr. fr.:
1 Dolar ameryk.	410.—	408.—
1 Dolar kanad.	412.—	410.—
1 Funt angielski	1015.—	1010.—
1 Floren holederski	98.—	98.—
1 Frank szwajc.	95.—	94,75
1 Frank belgijski	7,60	7,60
1 Korona duńska	45.—	45.—
1 Korona szwedzka	64.—	64.—
1 Marka niemiecka	88.—	88.—
1 Peseta hiszpański	8.40	8,30
1 Peso argentyński	15,15	15,15

Złoty polski nie jest notowany na giełdach zachodnich. W przekazach urzędowych do Polski kurs jego ustalony został przez reżim warszawski na 1 Złoty = około 87 Fr. fr.

Złoto i monety złote:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 10 9 Fr. fr.:
Czyste złoto (1 gr.)	515.—	511.—
20 Fr. franc. (w złocie)	3.910.—	3.910.—
10 Fr. franc. (w złocie)	2.000.—	2.000.—
20 Fr. szwajc. (w złocie)	3.800.—	3.790.—
Funt ang. (w złocie)	4.880.—	4.860.—
Pół Funta ang.	2.205.—	2.205.—
20 Dol. ameryk. (w złocie)	19.160.—	19.040.—
10 Dol. ameryk. (w złocie)	9.100.—	9.080.—
5 Dol. ameryk. (w złocie)	4.580.—	4.540.—
20 Marek niem. (w złocie)	4.120.—	4.100.—
10 Florenów hol. (w złocie)	3.590.—	3.550.—

Przygody Rafała Pigułki

W rękach Rafa jest bandyta,
Bo policjant dzielny z niego
Rad i dumny z czynu swego.
Oprych zaś zębami zgrzyta.

Co to? Miny się zmieniają...
Dokąd zbój wiedzie Rafała?
Jakieś typy popijają —
Toż to przecież sitwa cała!

Oprych kumplów swych pozdrawia
I swą „zdobycz" im przedstawia...



462) (Ciąg dalszy)

— Zadowolony jesteś baronie? Chcesz może, bym piśmiennie poświadczyła mą przysięgę?

— Nie, dziękuję. Przerwijmy rozmowę na ten temat. Nie wspominajmy o tej sprawie. Nadejdzie może dzień, w którym przyniosę ci chłopca, byś go wychowała. W tym samym jednak dniu zostaniesz mą żoną i wyjedziesz wraz ze mną do moich posiadłości w Rosji. Tam znajdziesz ucieczkę, w razie pościgu. Obecnie musimy zabrać się do dzieła. Nie zapominaj, że mi się spieszy!

— Zaraz ci dokładnie obliczę. Dziś nie możemy już wysłać depeszy bo pora za późna. Jutro nad ranem załatwię tę sprawę. Liczę, że wyjedzie z Sibenbuchen pojutrze rano.

Moi ludzie są gotowi, muszę się jednak porozumieć z nimi co do szczegółów, a po tym przystąpimy do dzieła.

— Więc? Ogółem wziąwszy ile to wszystko zajmie ci czasu?

— Dwa dni — minimum.

— Dobrze — będę zadowolony, gdy po dwóch dniach wszystko zostanie zakończone. Zawiadomisz mię, gdy Fred już będzie nieboszczykiem.

— Naturalnie! — Teraz godzina trzecia po północy — o piątej będę u zbójów. Liczę, że jutro wyjedziemy do Sibenbuchen. Będę się stale z tobą komunikowała.

Baron skinął głową.

— Dobrze — jestem zachwycony i zgadzam się na wszystko. — Mignon spojrzała na zegarek.

— Czy chcesz baronie napić się herbaty, albo mokka? Myślę, że napój uspokoi nieco nasze nerwy. Szczególnie obecnie musimy zachować przytomność umysłu.

— Jeśli poczęstujesz, będę pił.

Po kilku chwilach znalazł się napój na stole. Baron szybko wychylił swą szklankę; poczem pożegnał Mignon i opuścił jej mieszkanie.

Mignon pozostała sama. Wyciągnęła z szafy czarny płaszcz i przyodziała się weń. Następnie wyjęła z biurka dwa rewolwery i ukryła je w kieszeni.

Wychyliła kielich mocnego rumu.

Za pomyślność sprawy.

Zamach musi się udać — Fred padnie martwy na placu boju. Stoczy się w bezdenną otchłań. Śmierć przyjdzie po swą ofiarę i porwie ją w zaświaty, gdzie panują ciemni bogowie.

Mignon Fagaret zgasiła światło, zajrzała do sąsiedniego pokoju i zauważywszy, że lokaj śpi, wyszła pospiesznie z mieszkania.

Skierowała się w stronę przedmieścia, do kulawego Jonasza.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



ROZDZIAŁ 217.

Na progu szczęścia.

— Fred — ty — ty? Czy marzę? — Czy to rzeczywistość? Gdzie jestem obecnie?

Fred Harding zdumiał. Musiał schwycić się o poręcz krzesła, by nie stracić równowagi. Serce jego poczęło silnie bić i rozdzierać się z radości.

— Anno - Mario — szeptały jego oschłe wargi — Anno - Mario, poznajesz mnie, ma kochana?

— Czy wątpisz — ja cię doskonale znam. Tyś moim mężem, Fredem Hardingiem. Jestem szczęśliwa, że cię widzę obok mego łoża. Uściśnij twą słodką Annę - Marię, która nigdy nie przestała myśleć o swym mężu.

Oczy Freda jaśniały blaskiem radości. Dwie drobniutkie gwiazdy wydzierały się z nich i oświetlały bladą twarz Anny - Marii. Objął głowę żony i przytulił do siebie.

— Anno - Mario! — ma kochana — nareszcie, nareszcie!

Nie mógł wydobyć ani słowa więcej. Całował zawzięcie i gorąco swą żonę, która znów po długotrwałej chorobie odzyskała przytomność.

Anna - Maria zdrowa!

Całusy męża męczyły ją. Chciała wydostać się z jego objęć, by swobodnie odetchnąć.

— Dosyć mój szalony mężu? Czy zamierzasz mię udusić z radości? Nie mam obecnie ochoty umierać — obecnie powinno się dopiero rozpocząć szczęśliwe współżycie. Nastanie radość i szczęście!

Fred Harding skinął głową.

Troski opuściły jego zoraną twarz. Anna - Maria odzyskała przytomność — jakże się nie radować?

— Tak, ma kochana — obecnie rozpoczną się szczęśliwe czasy! Zniszczymy wszelki cień ponurej przeszłości!

— Bajeczne marzenie ziści się całkowicie. Nie rozłączymy się już nigdy przenigdy! Zawsze będziemy razem!

— Nigdy cię nie opuszczę, ma kochana, droga Anno - Mario!

—Czy nam nie grozi nowe niebezpieczeństwo, mój drogi mężu? Czy w kącie nie czyha ciemny duch?

— Nie, niema nikogo. Bądź spokojne me dziecię — jesteś obecnie w moim ręku — będę cię bronił do ostatniego tchu.

— Ja się tak boję — okropnie! Wszystko minęło jak w śnie. Chciałam cie ostrzec przed niebezpieczeństwem. Policja zamierzała cię aresztować, gdyż uciekłeś z więzienia — pragnęłam cię uratować. Pewien sympatyczny człowiek chciał mi pomóc — ale to był okrutny diabeł. Zawiózł mnie do pewnej piwnicy, gdzie było wiele manekinów. — To był okropny widok!

—Nie myśl o tych przykrych rzeczach, me kochanie. Obecnie jesteś u mnie.

— Nie myśleć o tym? To wszystko działo się, jakby we śnie — przykry to był sen. — Teraz przebudziłam się w twych ramionach, mój kochany Fredzie. Ja wierzę, że nadszedł kres cierpień. Będziemy się cieszyli i radowali z powodu wielkiego szczęścia, które nas nawiedzi.

—Nadszedł kres cierpień!

Anna - Maria zdrowa, poznaje swego męża!

— Gdzie jestem Fredzie? Ten pokój zdaje mi się, że znam go. Zdaje mi się, że tu spałam, gdy byłam jeszcze bardzo mała — dzieckiem.

Te obrazy! Ja je doskonale znam.

Umilkła na chwilę. Zastanawiała się.

— Czy to możliwe, mój kochany Fredzie? Czy jestem w domu — w Sibenbuchen?

— Tak, moja droga. Jesteś w swym rodzinnym domu.

— W domu! Czemuście mi pozwolili tak długo spać. — wyskoczyła z łóżka — szybko podaj mi suknię — muszę wyjść, muszę wszystko obejrzeć, park, taras i— i...

Spojrzała błędnym wzrokiem na Freda Hardinga.

— Czemuś zamilkła kochanie? Co ci się stało?

— Pozwól mi zastanowić się — w jaki sposób znajduję się obecnie w tym zamku, w Sibenbuchen — wszak tyś mnie odnalazł w Londynie nieprawdaż?

Fred chciał uniknąć przykrej rozmowy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Krwawy dramat rozegrał się w Lyonie

Doprowadzony do pasji postępowaniem żony, zastrzelił rywala

LYON. — „Zabiłem mężczyznę, przyjdźcie, czekam...". Te słowa usłyszał w środę rano przez telefon dyżurny policji komisariatu przy placu Jean Macé. Dyżurny sądził że to żart, jednak dla swiętego spokoju zanotował adres telefonującego, po czym dla informacji wysłał na wskazane mu miejsce dwóch swych kolegów.

Wiadomość przekazana telefonicznie była ścisła. Mężczyzna, który telefonował, czekał na policjantów i oddał się w ich ręce. Był nim księgowy Andrzej Louis, lat 30. Księgowy ów, spotkawszy o 7,30 przyjaciela swej żony, Romana Perrin, strzelił do niego trzykrotnie z rewolweru, raniąc go groźnie. Perrin, przewieziony niezwłocznie do szpitala, zakończył w nim życie.

Zabójca został aresztowany.

* * *

W sprawie zabójstwa z Saint Cyprien

Helena Bonnemain została wrzucona do morza, gdy jeszcze żyła

PERPIGNAN. — Sprawa zagadkowego zabójstwa popełnionego na osobie pani Heleny Bonnemain, nie schodzi z rozmów dnia ludności okolic Perpignan. W ciągu środy popołudnia zanotowano dwa ważne szczegóły:

1) Autopsja wykazała, że niewiasta żyła jeszcze, gdy wrzucona została do wody. W żołądku jej znaleziono bowiem małą ilość wody morskiej.

2) Kobieta wyszła z swego domu w Perpignan w sobotę po południu po kłótni z dziećmi. Bonnemainowa wyszła bez dokumentów osobistych i pieniędzy i od godziny 14.15 wszelki ślad po niej zaginął. Członkowie policji śledczej starają się obecnie ustalić, jak kobieta ta mogła — nie mając grosza przy sobie, wyjechać do Saint Cyprien, odległego o 20 km. od Perpignan.

Poza tymi szczegółami dowiedziała się policja, że Bonnemainowa, która przed kilku laty zapadła na tyfus, cierpiała po tym na silny rozstrój nerwowy.

Czyżby błądząc, spotkała się nocą z kimś, który by ją potem zamordował?... Oto tajemnica, którą stara się wyjaśnić policja.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

MERICOURT-CORONS NOYELLES. — Tow. Mężów Kat. im. św. Barbary i św. Wojciecha odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 14 września br. o godz. 14.30 w Ognisku Parafialnym. O liczne przybycie członków prosi **Zarząd.**

MARLS-LES-MINES. — Katolickie Stow. Mężów odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę dnia 14 września o godz. 14 w Patronażu.

Bractwa Różańcowe

Pielgrzymka do Bonsecours z parafii Mericourt-Mines

Bractwo Żywego Różańca Matek urządza pod przewodnictwem ks. proboszcza pielgrzymkę do Bonsecours w poniedziałek dn. 15 września br. Wyjazd z Grosse Berline o godz. 7.30. Zgłoszenia do piątku włącznie przyjmuje prezeska p. Lepczyńska, Rue Annay, nr. 38.

—:-:—

PONT DE LA DEULE i ASTURIES. — Zebranie Bractwa Matek Różańca Żywego odbędzie się w niedzielę dnia 14 września br. po poł. o godz. 5 (po nieszporach). O przybycie wszystkich członkiń prosi **Zarząd.**

Sokół

Komunikat Naczelnictwa Okręgu I. Związku Sokołów

Naczelnictwo prosi gniazda Nœux, Bruay, Barlin, Marles, i Hersin-Coupigny, o nadesłanie spisu najlepszych graczy do koszykówki na ręce Naczelnika Okręgu I.

Gry w koszykówkę odbędą się w sobotę wieczorem na Stadionie kopalnianym w Oignies o piękny puchar ufundowany przez Związek Polskich Kupców we Francji. Wszystkie Okręgi Północy stawią do gry po jednym oddziele.

Równocześnie proszę nadesłać na ręce Naczelnika Okręgu I. spis zawodników do sztafet 4 × 100 metr, 4 × 400 metrów, do sztafety Olimpijskiej 800 + 400 + 200 + 100 metrów.

Wyżej wymienione gniazda są proszone o wysłanie swych zawodników do gry w koszykówkę na godz. 10.30 do rozegrania jednego meczu z gniazdem Hersin-Coupigny, i ustalenia oddziału reprezentacyjnego na Zlot Związkowy do Oignies. Oddziałem reprezentacyjnym zajmie się na miejscu w Hersin-Coupigny druh Kopiejewski.

Mecz powyższy i ustalenie oddziału nastąpi w niedzielę dnia 14 września bm. o godzinie 10.30 na boisku w Hersin-Coupigny.

Uwaga: Przypominam, że zgłoszenia zawodników do Oignies winny nastąpić do dnia 15 września na ręce Naczelnika Okręgu I.

Czołem. **Naczelnictwo Okr. I.**

—:-:—

Przypomnienia zlotowe

Okręg VI i Okręg II winny tak się urządzić, aby zawodnicy w sobotę, dnia 20 września stawili się punktualnie do zawodów na godzinę 10.30.

Wyjazdy gniazd w niedzielę dnia 21 września winny być punktualnie przeprowadzone, aby już przed 9 być na boisku. Wszystkie autobusy należy kierować prosto na boisko. Raporty do występów winny był gotowe przed południem. Msza św. odbędzie się na boisku. Wszystko winno być na miejscu przed pochodem. Należy też podać ilość osób do pochodu.

Wszyscy na Zlot do Oignies!

Przewodnictwo Związku.

—:-:—

BARLIN. — Tow. Gimn. Sokół odbędzie swe zebranie miesięczne 14 IX. o godz. 15 w Sali Polskiej. Zarząd przypomina swym członkom, iż jest to ostatnie zebranie przed rocznicą.

MARLES-AUCHEL. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół podaje członkom do wiadomości, iż miesięczne zebranie Gniazda odbędzie się w niedzielę dn. 14 września o godzinie 10 rano w sali p. Lisa.

SPORT

MONTIGNY-en-GOHELLE. — W sobotę 13 bm. z okazji 29-lecia **Promienia** odbędzie się w Salle des **Fêtes** w Montigny en Gohelle, wielka zabawa nocna z udziałem orkiestry radiowej „Louis-Henry" (12 muzykantów). Zarząd Klubu Sportowego Promień zaprasza na bal całą kolonie i prosi o poparcie Klubu. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

* * *

Tragiczny koniec kłótni w Lens

Stając w obronie chorego męża strzeliła do szwagra

LENS. — Krwawy dramat rozegrał się w środę po południu w domu pod nr. 19 przy Route de la Bassée. Julianna Facqueur, z domu Fourmaux, pochodząca z Bruay-en-Artois, pracownica szpitala miejskiego w Lens, strzeliła z rewolweru do swego szwagra, księgowego Klemensa Facqueur, lat 22.

Mężczyzna został umieszczony w szpitalu, gdzie stan jego uznano za groźny, kobieta zaś aresztowana.

Powodów dramatu należy szukać w niezgodnym pożyciu teściowej z synową. Sprawa ciągnęła się od dwóch lat, kiedy mąż Facqueurowej musiał zrzec się, z powodu choroby, kierownictwa spółdzielni, a to przejęła jego matka. Stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej między niewiastami, gdy b. kierownik spółdzielni, wobec dalszego pogorszenia się stanu jego zdrowia, musiał wyjechać do sanatorium.

Odtąd Facqueurowa (teściowa) mieszkała na parterze, synowa na piętrze. Częste sprzeczki między niewiastami doprowadziły do takiego podniecenia umysłów, że w poniedziałek po kłótni Facqueurowa wyprosiła synową z mieszkania. Ta umieściwszy swą 7-letnią córkę u znajomych w Arras, zamieszkała u szwagra w Lens, powiadamiając o zajściu poniedziałkowym męża.

Chory Facqueur, jakkolwiek stan jego jest poważny, przyjechał by zatarg załagodzić. Młodzi udali się do matki. Doszło do kłótni, która być może byłaby się zakończyła nie tak tragicznie, gdyby przy tym nie było drugiego syna Faqueurowej, 22-letniego Klemensa, który w tym dniu przyjechał z Arras matkę odwiedzić.

Klemens stanął w obronie matki. Między mężczyznami doszło do bójki. Julianna Facqueur, w obawie o męża, którego zdrowie jest silnie nadszarpnięte, pobiegła po rewolwer do swego pokoju i wróciwszy, strzeliła do szwagra.

Kula przeszła przez piersi. Stan rannego uznano za groźny. Chory na płuca mąż Julianny popadł w następstwie dramatu w silną depresję duchową. Policja przeprowadziwszy dochodzenia, sprawę tę przekazała władzom sądowym w Bethune.

Traktor przejechał cyklistę

DOUAI. — Tuż za miastem Douai, na szosie prowadzącej do Esquerchin, najechał p. Augusta Bleuzet z Esquerchin, traktor. Pan Bleuzet wracał wówczas na rowerze do domu.

Ciężko okaleczony, robotnik został zabrany przez pogotowie ratunkowe. Nie dojechał jednak do szpitala. Zmarł podczas przewozu.

—:-:—

OIGNIES - OSTRICOURT. — Stow. Dzieci Marii z Oignies-Ostricourt zaprasza całą Polonię na obchód swej 27-ej rocznicy istnienia dnia 14. 9. br.

Rano zostanie odprawiona suma w intencji Stow. Po południu o godz. 5-ej akademia w sali św. Stanisława. W programie sztuka „Cuda Boże" w 4 aktach, monolog i czardasz - taniec i śpiewy cygańskie. Prosi się także dawniejsze członkinie zamężne o przybycie na powyższą uroczystość.

—:-:—

30-lecie Towarzystwa św. Barbary w Calonne-Ricouart

Towarzystwo św. Barbary z Calonne-Ricouart obchodzi dnia 14 września br. swe 30-lecie istnienia. Akademia z tej okazji odbędzie się w sali pana Kury.

Program: — Zbiórka sztandarów, gości i towarzystw przed kościołem św. Pawła na 6-ce o godz. 11.15. — Msza św. o godz. 11.30 za zmarłych członków towarzystwa. — Od godz. 15—16-ej wprowadzanie gości i towarzystw w sali p. Kury. — O godz. 16-ej otwarcie akademii. — Będzie odegrana sztuka teatralna pod tytułem „życie św. Barbary". — Wieczorem wielka zabawa taneczna.

Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia, są proszone uważać ten komunikat za zaproszenie. **ZARZĄD.**

—:-:—

HOUDAIN. — Zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się w niedzielę dnia 14 IX. o godz. 2 po południu u p. Pawłowskiego.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Bractwa Kurkowe

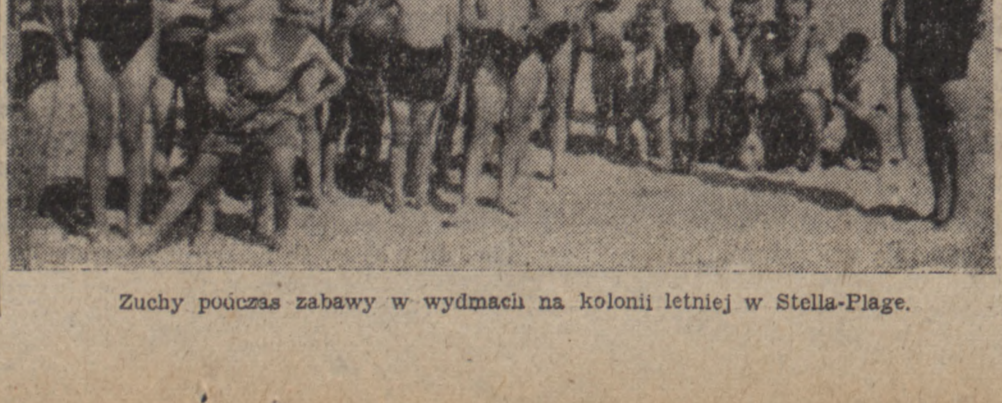
DZIEŃ STRZELECKI w DIVION

Bractwo Kurkowe urządza w niedzielę dnia 14 września dzień strzelecki u p. Bayard w Divion Cité 30. Strzelanie rozpoczyna się o godz. 14.30. Każde bractwo ma zapewnioną nagrodę w pięcio boju. Poza tym jedna nagroda dla najlepszego strzelca. Bractwo miejscowe tak samo bierze udział w strzelaniu.

Poza tym strzelanie konkursowe, wydanie nagród a o godz. 8 wieczorem początek zabawy, wprowadzenie królowej i dam dworskich i ciągnienie loterii.

Uwaga! Bractwa, które miały bilety na loterię, winny pieniądze za nie wręczyć do tego dnia, gdyż w przeciwnym razie bilety te nie będą poddane ciągnieniu. **ZARZĄD.**

Przyjemne wspomnienia...



Zuchy podczas zabawy w wydmach na kolonii letniej w Stella-Plage.

By podnieść swój dochód podała, że mąż zmarł..

Przyjaciele złożywszy się na koszta pogrzebu dowiedzieli się potem, że „nieboszczyk" żyje

Saint-Amand. — Niezwykłego sposobu powiększenia swych dochodów, chwyciła się 30-letnia Janina Chambrun z domu Corbeaux, zamieszkała w La Sentinelle.

Kobieta, zaangażowawszy się do pracy w jednym z hoteli w Saint Amand, podała kierownikowi iż podejmuje pracę wobec trudności domowych powstałych przez chorobę męża. Wieść o tym szybko rozeszła się wśród personelu hotelowego i od kierownika począwszy a skończywszy na posługaczce, wszyscy litować się zaczęli nad kobietą, wychwalając przytem jej pracowitość i ofiarność.

Kilka dni później młoda kobieta powiadomiła kierownika hotelu, że mąż jej zmarł. Wśród personelu przeprowadzono składkę na pokrycie kosztów pogrzebowych, dozorczyni zaś ofiarowała młodej kobiecie strój żałobny, by ta nie potrzebowała się zadłużyć. Część personelu zdecydowała się wziąć udział w pogrzebie, który według niewiasty miał się początkowo odbyć po 15-tym sierpnia.

W przeddzień pogrzebu Chambrunowa powiadomiła kierownictwo hotelu i współpracowników, że uzyskawszy dyspensę, pogrzeb odbędzie się we wczesnych godzinach rannych w dniu 15 sierpnia. Ta nagła zmiana uniemożliwiła wyjazd tym koleżankom i kolegom pracy Chambrunowej, którzy chcieli uczestniczyć w żałobnym obrzędzie. Tym bardziej wyjazd ten był niemożliwy, gdyż w dniu 15 sierpnia przyjazd gości do St. Amand był tak wielki, że obsługa hotelowa z trudem mogła podołać pracy.

Nazajutrz młoda „wdowa" zjawiła się do pracy. I byłaby tam nadal pracowała, gdyby jej pogrzebową miną nie zainteresowali się żandarmii.

Zachowanie kobiety znać nie bardzo przypadło im do gustu, gdyż zarządzili śledztwo, które ujawniło, że wszystko co opowiadała Chambrunowa było zmyślonem, że mąż jej żyje i znajduje się przy doskonałym zdrowiu. Mężczyzna o sprawce swej żony nie wiedział. Sprytna kobieta po przesłuchaniu i spisaniu protokołu została wypuszczona na wolność prowizoryczną.

Nowy rok szkolny w Les Ageux

Nowy rok szkolny 1952—53 w Polskim Niezależnym Gimnazjum-Liceum w Les Ageux rozpocznie się we wtorek dnia 7 października 1952 r. — nabożeństwem w miejscowym kościele o godzinie 9.30.

Młodzież zapisana do szkoły i przyjęta do internatu winna się zjawić w Les Ageux w ciągu poniedziałku dnia 6 X. Internat czynny będzie od rana tegoż dnia.

Szczegóły odnośnie do wyekwipowania młodzieży są zebrane w osobne informacje dla rodziców, które dyrekcja szkoły roześle w najbliższych dniach wszystkim zainteresowanym rodzicom i opiekunom.

Dyrekcja Liceum.

—:-:—

Gołąb przeleciał Atlantyk

CALAIS. — Według wiadomości nadeszłych do miasta, gołąb pocztowy jednego z hodowców kalifornijskich, puszczony nie tak dawno z Calais, zawitał do swego gołąbnika. Lot z Calais do Kalifornii trwał 11 dni.

KSMP

Komunikat Okręgu II. Douai K. S. M. P.

Przypominamy Stow. by z okazji ślubu naszego Prezes Związku, wydelegowały swe poczty sztandarowe do kościoła polskiego w Bruay-en-Artois w dniu 14-9-52 na godz. 10.30 „Gotów".

Zarządy Okręgu II. Douai.

Tu K. S. M. P. Marles

1) Na bardzo liczne zapytania w kolonii: „kiedy młodzież odegra sztukę „Zamek na Czorsztynie", podajemy do wiadomości, iż w obchód św. Stanisława Kostki, 9 listopada br. w sali p. Lisa.

Prosimy bardzo druhny, które są na służbie, aby wystarały się o wolne w tym dniu.

2) W sobotę 13 września br. od godz. 20-ej do 1-ej u p. Lisa, K.S.M.P. urządza zabawe towarzyska dla swoich rodziców, seniorek i seniorów. Wstęp wolny. Podczas zabawy różne niespodzianki występy solowe, strzelanie do tarczy o nagrody.

Prosimy młodzież o zabranie z sobą śpiewników.

Jak najserdeczniej zapraszamy naszych rodziców, seniorki i seniorów. **Zarządy.**

OIGNIES OSTRICOURT. — Zebranie K.S.M.P. ż. Oignies-Ostricourt odbędzie się w niedzielę 14 września o godzinie 14.30 w Patronażu. Z powodu ważnych spraw, o przybycie wszystkich druhen prosi **Zarząd.**

BRUAY 7-ka. — K.S.M.P. ż. z Bruay 7-ki odbędzie swe zebranie w niedzielę 14 września o godzinie 14 w sali przy Kaplicy Polskiej. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Młodzież niezorganizowana mile widziana.

Sekcje Syndykalne

BARLIN. — Zebranie Sekcji Polskiej CGT. FO. odbędzie się w niedzielę 14 IX. br. o godz. 15 u p. Baranowskiego.

Związek Kupców i Rzemieślników

MARLES-LES-MINES. — Sekcja czeladnicza z Marles-les-Mines zwołuje swe zebranie na dzień 14 IX. br. o godz. 15 w lokalu p. Michalczaka (obok kina Variété). Bardzo ważne sprawy do omówienia. Obecność wszystkich pożądana.

Teatr - Śpiew - Muzyka

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Koła Muz. „Wesoły Tułacz" podaje do wiadomości swym członkom, iż dnia 14 września odbędą się dwie próby. O godz. 10 dla orkiestry dętej, o godz. 11.30 dla orkiestry symfonicznej. Uprasza się wszystkich o przybycie oraz punktualność.

Marciniak Jan — dyrygent.

BARLIN. — Zebranie Koła Muzycznego „Jedność" odbędzie się w niedzielę 14 września o godzinie 11-ej w sali p. Baranowskiego. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. Hodowlane

BRUAY-EN-ARTOIS. — Towarzystwo hodowlane „Champion" Bruay odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę dnia 14 września o godz. 15 w sali „Bar Polski" w Bruay. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Kombatanci

CALONNE-RICOUART. — Oddział Z.U.P.R.O. zawiadamia wszystkich członków, iż bierze udział w uroczystości 30-lecie istnienia Towarzystwa św. Barbary w Calonne Ricouart.

Zbiórka w niedzielę 14 września o godz. 10.30, obok p. Kury. Odmarsz do kościoła o godz. 11-ej. Msza św. odbędzie się o godz. 11.30 w kościele św. Pawła na 6-ce.

Po obiedzie początek uroczystości o godz. 3-ej

COURCELLES-les-LENS. — Koło b. czł. P.O. W.N. odbędzie swe zebranie w niedzielę 14 IX. o godz. 15.30 w lokalu p. Lequeux. Z powodu zbliżającej się rocznicy i święta odznaczenie, obecność wszystkich członków pożądana.

P. S. L.

BLANC-MENIL. — Zarząd Koła P.S.L. zawiadamia wszystkich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 14 września o godz. 3 po południu w sali Phallange (Avenue Henri Barbusse). Sprawy ważne, Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

—:-:—

Kot przyczyną nieszczęśliwego wypadku samochodowego

MELUN. — Samochód, którym kierował złotnik p. Emil Danon z Paryża, a któremu towarzyszyli żona, córka oraz małżeństwo Vicocq, rozbił się pod Melun o przydrożne drzewo. Spod zdruzgotanego samochodu wydobyto czterech rannych.

Przyczyną wypadku był kot, którego Danowie wiezli ze sobą do stolicy. Zwierzątko, któremu znudziło się siedzenie w koszyczku, wyszło z niego. Pan Danon, chcąc kociaka pochwycić i na nowo włożyć do koszyka, stracił panowanie nad kierownicą To bezpośrednio, a pośrednio przez kota, stało się przyczyną nieszczęścia.

—:-:—

CLERMONT-FERRAND. — Dnia 21 IX. br. o godz. 11 będzie odprawiona Msza św. dla Polaków w kościele na placu Des Carmes.

Wszyscy rodacy z Clermont-Ferrand oraz okolicy, są proszeni o liczne przybycie.

—:-:—

Pożary w Langwedocji

MONTPELLIER. — W ostatnich dniach stwierdzono kilka wybuchów ogni w zagajnikach. O ile szkody powstałe na skutek nich były stosunkowo małe, o tyle pożar, który wybuchł we wtorek w Castries wyrządził wielkie szkody. W miejscowości tej spaliło się ponad 100 hektarów młodego lasu.

W środę ogień zniszczył większą jeszcze obszarem połać zagajnika między Saint Georges d'Orues a Grabels.

Przypuszcza się, że ognie zostały podłożone. Śledztwo trwa.

Loteria Państwowa

Ciągnienie 33-ej transzy

Ostat. cyfra.	Numery wygryw.	Wysokość wygranych seria A	seria B
1	001.471	3.000.000	1.250.000
	208.701	10.000.000	4.000.000
	399.161	25.000.000	15.000.000
2	2	2.000	2.000
	422	18.000	25.000
	3.962	60.000	100.000
	0.582	100.000	140.000
3	3	2.000	2.000
	163	6.000	12.000
	6.223	80.000	120.000
	61.633	400.000	200.000
	76.303	1.000.000	600.000
	214.543	3.000.000	1.250.000
	160.323	8.000.000	2.000.000
4	94	3.000	5.000
	224	14.000	20.000
	347.414	3.000.000	1.250.000
5	17.765	400.000	200.000
	08.085	600.000	400.000
	13.485	1.000.000	600.000
	47.995	1.000.000	600.000
	93.115	2.000.000	1.000.000
6	096	10.000	16.000
	1.736	80.000	120.000
	9.596	140.000	170.000
	04.596	1.000.000	600.000
7	7.317	40.000	80.000
	41.267	600.000	400.000
	79.247	1.000.000	600.000
8	58	4.000	6.000
	4.768	40.000	80.000
	5.108	40.000	80.000
	0.068	60.000	100.000
	7.558	60.000	100.000
	12.768	1.000.000	600.000
	85.298	1.000.000	600.000
	224.938	15.000.000	5.000.000
9	89	3.000	5.000
	749	8.000	14.000
	4.439	80.000	120.000
	57.869	400.000	200.000
	57.079	600.000	400.000
	75.329	1.000.000	600.000
	345.029	3.000.000	1.250.000
	256.709	5.000.000	1.500.000
0	10	5.000	8.000
	940	24.000	35.000
	63.420	400.000	200.000
	51.850	400.000	200.000
	71.410	400.000	200.000
	318.330	5.000.000	1.500.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Następne ciągnienie w środę 17 września

Śpiewający autobus z Abscon

Wyjechał on wczesnym rankiem 15 sierpnia wioząc chór miejscowej Polonii — „Cecylia - Wesoły Tułacz". — Śpiewacy i śpiewaczki w nagrodę za zapał i całoroczną pracę otrzymali połowę opłaty podróży darmo, pokryła ten koszt kasa towarzystwa wzmocniona dochodem z rocznicy. Za 800 fr. mieliśmy przepiękną rewię trzydniową. Jak w kalejdoskopie mija y kolonie i osiedla, miasta i wioski aż dojechaliśmy do plaży w Treport-Mers. Przepiękne słońce czarowało dal morza pasmami kolorów szmaragdowego, błękitnego, srebrzystego iskrząc się po polach niedoscigłych przestrzeni morskich. Białe mewy krążyły koło portu i nad przejeżdżającymi się motorówkami wycieczkowiczami. Potężne strome ściany wybrzeża obsadzone namiotami i gwarne od zwiedzających. Nastrój swobody morskiej udzielił się nam wszystkim. Rzuciliśmy nasze ubrania i walizki i dalejże pluskać się w orzeźwiających falach.

Prezes Brzechwa z młodzieżą wyszukał okrągluśkich kamieni kilka i na piasku dalejże w grę w kule. Jodowe powietrze wzniecilo apetyty więc też dobierali się wszyscy do swych prowiantów, a komu brakowało spieszył po frytki do kramów i zwykle nie po jedną porcję. Po posiłku ruszył autobus, zagłuszony w swym turkocie przez piękne pieśni ludowe — sunął jak brzęczący ul wybrzeżami morskimi aż do Dieppe. Miasto w tym okresie ogromnie przepełnione, bo to i targi doroczne i święto morza z iluminacjami i sztucznymi ogniami w nocy.

„Prędzej na księżycu znajdziecie miejsce, niż w tych dniach w Dieppe" — odpowiedział właściciel hotelu wycieczkowiczom. My nie potrzebowaliśmy się troskać, gdyż nasz ks. proboszcz postarał się już naprzód o patronaż, gdzie mogliśmy sobie odpocząć. Któż jednak o tym myślał, gdy gwarne plaże i ulice roiły się od ludzi. Zwiedziliśmy fortecę i muzeum z przepięknymi rzeźbami alabastrowymi i z jedynymi na świecie okazami sztuki rzeźbiarskiej z kości słoniowej, które zyskały rozgłos na wystawie światowej w Rzymie za papieża Leona XIII. Oryginały Rembrandta i Rubensa — piękne portrety i widoki morza — modele okrętów — najstarsze mapy świata — stylowe meble, tak bardzo się podobały, że nawet p. Puzowa, choć więcej ma talentu śpiewackiego zaczęła grać na zabytkowym pianinie wielkiego kompozytora Camille Saint - Laens, nie używając nut z manuskryptów tamtejszych Mozarta, Haendla i Pergolesa.

Stare gotyckie świątynie ubrane w rzeźbione z kamienia, filigranowe koronki św. Jakuba i Remigiusza — godne uwagi zwiedzających w tym dniu Wniebowzięcia przybrały szczególniej uroczystą wewnątrz formę, a dla śpiewaków były tym ponętniejsze, że dawano właśnie przepiękne koncerty organowej wirtuozji. Rozlegały się raz po raz pocisków huki — wysadzających szafir nieba najrozmaitszymi kompozycjami gwiazd, kwiatów - fontan różnokolorowych rakiet. Ten widok tak rozochocił śpiewaków, że zapomnieli o znużeniu, a może rzeczywiście nie byli wcale zmęczeni, że długo w noc rozlegały się śmiechy nieprzerwanej uciechy. Nazajutrz ruszyliśmy w doskonałych humorach aż do Deauville. Przecież to najsłynniejsza plaża północy — a więc i my wmieszamy się raz w tłum burżujów. Podróż arcywspaniała — podróż cudnych lasów — zagajników, sadów błyszczących krociem owoców urodzajnej Normandii, krainy cidre'u, kalwadosu i serów, ostryg i smacznych ślimaków. Ogromna plaża piaszczysta — kasyno i hippodrom do wyścigów konnych powodują, że miasto jest napchane tak ludźmi, że w hotelu czy w zwykłej gospodzie trzeba czekać w 3-ciej kolejce choćby na porcję ostryg. Mieliśmy jednak wyobrażenie, jak wygląda nie tylko miasto, ale i życie w nim.

Przed wieczorem wyjechał nasz autobus do Pont - Audemer. Tu mieliśmy wspaniałe przyjęcie w kolegium katolickim. Bardzo wygodne spanie, że byśliśmy w najlepszej formie na niedzielę. Pospieszyliśmy na Mszę św. do przepięknego z XI wieku pochodzącego kościoła parafialnego. Archiprezbiter kościoła przyjął nas serdecznie i prosił naszego p. dyrygenta Wilczyńskiego o śpiew i grę na organach. Podczas Mszy św. odprawionej przez naszego proboszcza przed głównym ołtarzem, ustrojonym — nad którym jaśniała figura Niepokolanej — nie tylko licznych bardzo Francuzów zachwyciliśmy śpiewem, ale i pobożnością. Przystąpiliśmy bowiem gremialnie do Komunii św. by za kilka godzin spotkać się z św. Teresą od Dzieciątka Jezus w Lisieux.

Po nabożeństwie Francuzi ściskali nas dziękując za rozkosz duchową płynącą z naszych pieśni polskich. Pomyślałem sobie, że śpiew kościelny - chóralny wysoko postawiony jest najlepszym środkiem do zyskania serc francuskich. Oby to młodzież chciała zrozumieć i gorliwie i zawzięcie uczęszczała na próby śpiewu! Już za kilka kwadransów ujrzeliśmy przepiękne szczyty bazyliki św. Teresy w Lisieux. By dać obrazowy pogląd na życie wielkiej Świętej, która zawsze chciała pozostać małą — ks. proboszcz zaprowadził nas do dioramy — stamtąd udaliśmy się do domku, gdzie się wychowywała gwiazda świata chrześcijańskiego, gdzie uśmiechnęła się do Niej Matka Boska i uzdrowiła z niebezpiecznej choroby. Okazała bazylika, której miliardowe koszta pokryte są przez cały świat za deszcz róż ukochanej świętej — olśniła nas przepychem mozaik, marmurów, rzeźb i witraży. Sprawia wrażenie kolosalniejszych rozmiarów, niż bazylika Różańcowa w Lourdes.

Nie uraczyliśmy się zbytnio widokiem wszystkich bogactw, bo spieszyliśmy by ujrzeć drogę krzyżową i na końcu w Karmelu pomodlić się przed relikwiami świętej Teresy Martin i powierzyć Jej dobroci sprawy osobistych pragnień. Rozpłakaliśmy się patrząc na pamiątki po Niej w Karmelu — na Jej sukienki, wianki, sandały a zwłaszcza narzędzia pokuty — łańcuszki bicze — kolcami wysadzane krzyże i żelazne koszulki, któremi umartwiała dla miłości Boga swe ciało. Jej twarz spoglądająca na nas z pięknego portretu zdawała się nam przemawiać o największej wartości na świecie, o miłości Bożej.

Opuszczaliśmy za szybko Lisieux, lecz każdemu było w myśli: wkrótce tu musimy przybyć na dłużej! Zatrzymaliśmy się wracając w wielkim Rouen — niestety katedra ze względów bezpieczeństwa na olbrzymie prace restauracyjne była zamknięta — pospieszyliśmy więc do bogatego muzeum. Co za bogactwo eksponatów. Ileż arcydzieł sztuki włoskiej, hiszpańskiej i francuskiej. Trzebaby kilku godzin by to wszystko choćby tylko pobieżnie obejrzeć, a tu trzeba już wracać do Abscon, bo niektórzy już muszą na rańszą iść pracę do kopalni. Jedziemy więc śpiewając po drodze i unosząc w sercu obrazy przepięknych zabytków i rzeczy — zatrzymujemy się w Amiens przed drapaczem chmur a potem w Cambrai na dorocznym kiermaszu i późną nocą wracamy na spoczynek w swoich kątach. Wycieczka chóru z Abscon była dla uczestników zdarzeniem niezapomnianym. Niech żałują ci, co nie wzięli udziału, bo podobnych przeżyć nigdy nie będą mieli. Chór z Absconu pracuje bardzo pięknie i w przyszłym roku z Bożą pomocą urządzi znów swym śpiewakom piękną niespodziankę.

Cecylia - Wanda.

Siedem lat po zbrodni zabójcy zostali zdemaskowani

BELFORT. — W lipcu 1945 roku znaleziono pod Belfortem, w miejscu zwanym „A la Goutte des Mineurs" zwłoki podoficera służby czynnej, Juillerata. Zwłoki były tak zniekształcone, że trudno było w nich rozpoznać ofiarę. Sprawa wydała się skomplikowana i po dłuższych dochodzeniach została przerwana.

Pośród ludności wioski La Madeleine, z której Juillerat pochodził, oraz gminy Etueffont, były pewne zastrzeżenia, jednak wobec ich wielkiej pobieżności, większej wagi do nich nie przywiązywano.

Wiedziano, że Juilleratowa nie była przykładem cnotliwej żony, że przyjacielem jej był Adrian Millet, który w czasie nieobecności jej męża stał się właściwym panem domu. Juilleratowa lubiała się bawić, przy czym nie przebierała w środkach.

Mimo tych danych do sedna sprawy wówczas się nie doszło i gdyby języki niektórych osób ostatnio się nie rozwiązały, zabójstwo to byłoby uszło bezkarnie.

Siedem lat minęło od zbrodni, aż wreszcie została wyjaśniona. Sprawcy zostali ujawnieni na początku bieżącego tygodnia, przy czym są nimi: drwal Marconnet oraz żona Juillerata i jej przyjaciel. Marconnet za namową pary kochanków zabił Juillerata, po czym w troje zwłoki jego wywieźli i wrzucili do parowu, sądząc ,że nikt ich tam nie znajdzie.

Wynik już wiadomy. Dochodzenia trwają, i podobno możliwym jest, że nastąpią dalsze aresztowania.

—:-:—

Samochód wojskowy zarzucił pod Verdun

Jeden zabity, jeden ranny

VERDUN. — Groźny wypadek wydarzył się nocą na szosie pod Verdun. Samochód 6-ej kompanii zaopatrzeniowej z Metzu, zarzucił przy przejeździe przez jeden z licznych tam mostów. Kierowca, szeregowy Marceli Adenet został zabity, towarzysz jego, starszy strzelec Genin, ciężko ranny.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens

Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca